ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème PIĄTEK, 30. stycznia 1948 — L E N S (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 30 Janvier 1948 Nr. 25.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Czy młodzież niemiecka jest wyleczalna z nazizmu?

„Młodzieży niecierpliwie ruchliwej, zdolnej do rozkazywania, nieustraszonej a brutalnej — oto czego szukam. Chcę widzieć błyszczący w jej oczach dumny i dziki płomień drapieżnej bestii. Nie mówcie mi o wykształceniu umysłowym, takim, jak je pojmuje dzisiejszy świat „kulturalny". Byłoby ono zgubą mojej młodzieży".

Takie oto są własne słowa Hitlera, wygłoszone w czasie jednej z jego mów.

Dla uzupełnienia warto nadmienić o tym, że Minister Oświecenia Publicznego byłej Rzeszy, Bernard Rust, streścił powyższą ideę swego wodza o wiele zwięźlej, a mianowicie: „Jedynym zadaniem nauczania jest li tylko „fabrykowanie" nazistów.

I rzeczywiście rządy Hitlera w pełni tego dokonały. Wiemy o tym wszyscy. Doznała tego t. zw. „Nowa Europa", wyśniona przez tego obłąkanego podpalacza świata.

Lecz taki właśnie wynik wychowania nie jest faktem odosobnionym, boć widzieliśmy (nie mniej obserwujemy to i dziś), że — zapożyczmy określenia ulubionego przez wyznawców nazizmu — „podbicie" młodzieży zostało konsekwentnie przeprowadzone przez wszystkie rządy totalistyczne, gwoli urzeczywistnienia ich planów.

Początkowo, t.j. w r. 1932, związek młodzieży nazistowskiej, t. zw. „Hitler-Jugend" liczył zaledwie 50.000 członków na ogólną liczbę młodzieży 5 milionów, zrzeszonych w różnych oddziałach i komórkach t. zw. „Jugendbewegung". Nowa propagowana idea „Herrenvolku", opierająca się na wierze w wyższość rasy germańskiej, zapalała w duszy młodzieży płomień megalomanii, a do urzeczywistnienia jej pragnień otwierała drogę „pozadomowa" wolność, będąca następstwem systematycznego burzenia chrześcijańskich zasad, utrzymujących życie rodzinne w spoistości. W pierwszych trzech latach rządów nazistowskich prowadzono werbunek ochotniczy do „Hitlerjugend", a gdy to nie dało spodziewanych wyników, zastosowano przymus należenia do tej organizacji, ujednolicono ją, wszystkie inne jej odłamy rozwiązano.

I oto aż po schyłek dopiero co minionej wojny mogliśmy stwierdzić to, że z górą dwanaście lat wysiłków nazyfikacyjnych dało wyniki nad wyraz jaskrawe, świadczące o całkowitym wyzuciu młodzieży niemieckiej ze szlachetnych uczuć, a rozpasanie na ich miejsce instynktów najpierwotniejszych. Kierowniczy personel obozów koncentracyjnych, wychowany w sztuce niszczenia narodów o krwi „pośledniej jakości"; lekarze tychże obozów, przeprowadzający bez drgnienia najperfidniejsze doświadczenia na więźniach; gestapowcy, doskonale obznajmieni z psychologią bólu fizycznego, na której to wiedzy opierali najwymyślniejsze tortury, celem złamania człowieka i wydobycia zeń zeznań, potrzebnych do akt śledztwa; młodzi esesmani, wybuchający histerycznym śmiechem na widok kotłującej się kupy ciał po salwie egzekucyjnej; młodzi oficerowie, zabawiający się wieszaniem małych kotów na miniaturowych szubienicach, gdy brakło pod ręką ludzi; żołnierze, ciskający o mur kwilące niemowlęta — oto z grubsza galeria wychowanków, którzy spełnili sen wodza o młodzieży. Mówię „z grubsza", bo opis szczegółów niemieckiego bestialstwa zająłby tomy.

Pewien żołnierz angielski, słysząc o okrucieństwach okupantów w Polsce, nie mógł w nie uwierzyć, aż dopiero, wylądowawszy w Europie, napisał do rodziny te znamienne słowa:

„To nie jest nawet zorganizowanym terrorem okupacyjnym, lecz czymś więcej, bo okrucieństwem i bestialstwem nieuzasadnionym, a najgorszymi przestępcami są właśnie młodzieńcy między 16 a 18 r. życia".

A czyż można porównać okupację Włoch czy Francji z okupacją Polski?

Równorzędnie obok tej przerażającej deprawacji moralnej stwierdzić się daje znaczne obniżenie się poziomu umysłowego do granicy wręcz niewiarogodnej. Na temat tego zastraszającego zjawiska sam Goebbels pozwala prasie niemieckiej krzyczeć na alarm. I oto tego samego dnia jednocześnie pojawiają się odpowiednie artykuły, przepełnione troską i ostrzeżeniem.

„Hamburger Tageblatt" pisał pod datą 11 lutego 1941 r.:

„Uczniowie nie tylko nie umieją pisać poprawnie pod względem gramatycznym i ortograficznym, ale są słabi również i w arytmetyce. Podczas pewnego egzaminu na 167 uczniów 94 pisało rzeczowniki z małej litery, a 81 nie potrafiło napisać poprawnie nazwiska Goethego! (pisano je na 17 różnych odmian)".

Zaś „Deutsche Allgemeine Zeitung" dodaje:

„Jeśli wierzyć Izbie Handlowej w Stuttgarcie, kandydaci na przygotowawcze kursy zawodowe okazali się bardzo słabymi w lekturze, piśmie i arytmetyce".

A ten sam Hitler, który wyraził się najzupełniej szczerze: „Jestem w toku uwolnienia człowieka od tej poniżającej chimery, którą nazywa się „sumieniem", często nawracał do podstawowych elementów sprawy wykształcenia, ale nigdy nie wypowiedział się bardziej dobitnie, jak w mowie z dn. 1 maja 1937 r.:

„Widzimy jeszcze wśród nas ludzi dawnego systemu wychowania, którzy już nie nadają się do czasów dzisiejszych. Plączą się nam między nogami jak psy i koty. Lecz dla nas nie przedstawia to żadnej wagi, są bowiem skazani na wymarcie, a my podajemy dłoń ich dzieciom. Nie dopuścimy do tego, by ich umysł popadł w koleiny myślenia starych. Oddzielimy je od nich w 10 r. życia. Nie wymkną się nam, powiększą partię, oddziały S.A., S.S. i inne. Później odbędą dwuletnią służbę wojskową. Któż ośmieli się wątpić w to, że takie wychowanie nie stworzy narodu?"

(Dokończenie na str. 2-ej)

Walka z chłopami w Polsce trwa!

Proces o planowanie zamachu stanu — i to w Olsztynie

Warszawa. — W środę rozpoczął się w Olsztynie przed tamtejszym sądem wojskowym proces przeciwko 12 członkom P.S.L. Oskarżonym zarzuca się zorganizowanie spisku, który jakoby miał na celu wciągnięcie większej liczby działaczy politycznych oraz wojskowych dla dokonania zamachu stanu siłą i obalenia obecnego reżimu!

Rozgłośnia radia warszawskiego doniosła, iż wszystcy oskarżeni przyznali się do winy. Ponadto przewód sądowy miał ujawnić, iż oskarżeni zajmowali się niesieniem czynnej pomocy różnym osobistościom politycznym polskim, które chciały potajemnie opuścić Polskę. Wśród oskarżonych znajduje się Fr. Kalinowski, sekretarz P.S.L. w województwie olsztyńskim.

* * *

Spisek chłopów polskich, by w Olsztynie obalić reżim, jest pomysłem aktu oskarżenia, w które nikt nie uwierzy, zwłaszcza, że reżimu pilnuje armia Roli - Żymierskiego, 300 tysięcy milicji p. Radkiewicza — no i armia rosyjska. Proces jest tylko dowodem, że chłopi nie popierają warchoła Wycecha.

Mobilizacja młodzieży polskiej w wieku od 16—21 lat

WARSZAWA. — Według ustawy o przymusowym przeszkoleniu zawodoywm, wojskowym i wychowaniu fizycznym, władze polskiego Ministerstwa Oświaty wraz z Ministerstwem Wojny i Przemysłu przeprowadzą na wiosnę mobilizację 700 tysięcy młodych chłopców w wieku od 16—21. Zmobilizowani będą wykonywać poza przysposobieniem wojskowym i zawodowym prace związane z odbudową kraju.

Nowy ambasador Polski we Włoszech

WARSZAWA. — Rozgłośnia warszawska doniosła 28 stycznia br., iż Adam Ostrowski, były poseł pełnomocny polski w Sztokholmie mianowany został ambasadorem Polski we Włoszech na miejsce profesora Stanisława Kota. Ambasador Ostrowski należy do PPS, podczas gdy profesor Kot jest członkiem PSL.

Rząd podtrzymuje projekt wolnego handlu złotem, socjaliści podtrzymują swój sprzeciw

„Celem projektów rządu jest stabilizacja franka i stłumienie czarnego rynku" — oświadczył min. Finansów R. Mayer

Rząd uwiadomi w czwartek Zgromadzenie Narod. o ewentualnych drobnych zmianach w projekcie oraz czy postawi kwestię zaufania

Nastrój niepewności trwa w sprawie losów projektu przywracającego pod pewnymi warunkami wolność w handlu dewizami i złotem. Socjaliści ogłosili, że nie zgodzą się na wolny handel złotem. Rząd przez usta min. finansów René Mayera oświadczył w Zgromadzeniu Narod., że uważa projekt za warunek podstawowy na drodze do stabilizacji franka i do usunięcia czarnego rynku, którego kursy zresztą każdy zna.

Prasa radykalno - społeczna i dzienniki MRP. oświadczają się za projektem rządowym, prasa socjalistyczna pisze, że socjaliści projektu nie uchwalą; dzienniki komunistyczne zaś zarzucają socjalistom, że w walce franka z funtem, socjaliści stanęli po stronie funta, by wyświadczyć przysługę rządowi Partii Pracy.

W czwartek różnice zdań mają się wyjaśnić. Rząd ma określić drobne zmiany, na które gotów się zgodzić oraz oświadczyć, czy stawia kwestię zaufania.

★

Przemówienie min. Finansów R. Mayer'a

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe obradowało w środę, wysłuchując dłuższego przemówienia min. Finansów, René Mayer'a o planach rządu. W obszernym przemówieniu uzasadnił konieczność zarządzeń monetarnych powziętych przez rząd. Zarządzenia zostały spowodowane przede wszystkim wyczerpaniem się zapasów złota, wskutek czego w ostatnich czasach nastąpiło ogromne obniżenie się eksportu oraz zmniejszenie przywozu niezbędnych produktów. Groziło wstrzymanie produkcji w szeregu gałęzi oraz bezrobocie n.p. w przemyśle tekstylnym. Zamiast dokonać zwykłej dewaluacji, rząd wolał wybrać sposób, prowadzący do stabilizacji franka, będącego od r. 1937 walutą niestałą. Art. 1-szy w sprawie dewiz, mówił Minister, zawiera treść, na którą wszystkie partie się zgodziły.

Jeżeli chodzi o handel złotem, to odbywa się on obecnie na czarnym rynku i każdy zna jego kursy. Chodzi o to, by wyjść z tego szkodliwego podziemia na światło dzienne prawdy.

Minister zapewnił, że Francja nadal będzie współpracowała z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym oraz, że w dalszym ciągu będą trwały rokowania z Wielką Brytanią. Celem rządu pozostaje osiągnięcie stabilizacji franka i ustanowienie jednolitego kursu.

Większość Zgromadzenia oklaskiwała przemówienie. Obrady odroczono do czwartku przed południem.

★

Stanowisko socjalistów a wolny handel złotem

Paryż. — P. Leon Blum pisze w artykule wstępnym w „Le Populaire" p.t. „Dewaluacja i wolny handel złotem": „Plan Mayer'a zawierał dwie różniące się ze sobą strony; z jednej strony dewaluacja, to znaczy obniżenie legalnego kursu, po którym frank jest wymieniany na waluty obce, z drugiej wprowadzenie wolnego rynku wymiany i handlu złotem.

Mówię, że są różne, gdyż w każdym razie nie są koniecznie związane jedna z drugą. Można dewaluować bez tworzenia wolnego rynku i na odwrót".

„Gdyby więc Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się przeciwko wolnej wymianie walut i wolnemu handlowi złotem, tak jak uczyniła to większość z grupy socjalistycznej i Komisja Finansów, dewaluacja pozostałaby mimo to faktem dokonanym".

* * *

Paryż. — „Le Populaire" wyjaśnia dlaczego socjaliści są przeciwni artykułowi 1-szemu ustawy o zarządzeniach monetarnych.

„Artykuł ten zmierza do pozwolenia na repatriację własności francuskiej, ukrytej obecnie w bankach zagranicznych.

Cel jest godny pochwały. I grupa socjalistyczna nie występuje przeciwko zasadzie tej repatriacji, ale przeciwko sposobom, proponowanym przez rząd. Minister Finansów zamierza bowiem do pozwolenia na powrót do Francji tych sum na podstawie kursów wolnego rynku. Zgadza się co najwyżej na pobranie od tych operacyj opłaty 25 proc. plus 1 proc. miesięcznie począwszy od 1-go lipca.

Jeśli się wie, że dotychczas Francuzom, posiadającym tajne rachunki bankowe zagranicą groziły ciężkie kary — na które niektórzy zostali już słusznie skazani — nagła ta łagodność wyda się co najmniej rażąca".

★

Komuniści utracili trzy stanowiska przewodniczących w komisjach Zgr. Narodowego

Paryż. — Komisje Zgromadzenia Narodowego dokonały wyboru nowych przewodniczących. Poseł komunistyczny pozostał jedynie na stanowisku przewodniczącego komisji komunikacyj. W innych komisjach zostali wybrani: p. Bonnefous (U.D.S.R.) na miejsce p. Marcel Cachin (kom.) w komisji spraw zagranicznych; p. Moussu (M.R.P.) na miejsce p. Waldeck-Rocher (kom.) w komisji rolnictwa; p. Cordonnier (soc.) na miejsce p. d'Astier de la Vigerie w komisji spraw wewnętrznych; pp. Anxionnaz (rad. społ.) w komisji obrony narodowej; p. Juglas (M.R.P.) w komisji obszarów zamorskich, p. Beugniez (M.R.P.) w komisji spraw gospodarczych, a pani Degrond (soc.) w komisji pracy i wyżywienia.

Posiedzenie Rady Ministrów

Oszczędności budżetowe — Podwyższenie dodatków rodzinnych

PARYŻ. — Na Radzie Ministrów w środę Min. Finansów René Mayer i p. Bourges-Manoury, sekretarz stanu dla spraw budżetu przedłożył zarządzenia, jakie zostaną wykonane przed 31. marca b.r. w celu przeprowadzenia zamierzonych oszczędności budżetowych. Po exposé p. Poinsot-Chapuis o zasiłkach rodzinnych, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, podwyższający podstawę do obliczania zasiłków rodzinnych w dep. Sekwany do 10.000 fr.

Min. Georges Bidault mówił obszernie o projektowanej unii celnej francusko-włoskiej oraz o treści memorandum francuskiego w sprawie Niemiec wręczonego w Londynie. Po decyzjach, zapadłych we Frankfurcie, rokowania są w toku i przedstawicielom Francji wysłano nowe instrukcje. W końcu zaznaczył Minister, że jest możliwe, iż ogólne zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych zbierze się jesienią w Paryżu.

Rzecznik rządu, p. Abelin, odpowiadając po posiedzeniu na pytania dziennikarzy, zaprzeczył wiadomościom, jakoby „władze brytyjskie w odwecie za zarządzenia monetarne zagroziły rządowi francuskiemu zablokowaniem rachunków francuskich w Wielkiej Brytanii i ograniczeniem turystyki."

★

Banknoty 5.000-frankowe przestały być środkiem płatniczym

PARYŻ. — Rząd przedłożył w czwartek w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy, postanawiającej odebranie ważności banknotom 5.000-frankowym. Ludność oraz banki i instytucje finansowe wezwano urzędowo do nie przyjmowania tychże banknotów począwszy od 29 stycznia rano. Banki i instytucje finansowe w czasie trwania debaty nad ustawą w dniu 29 i 30 stycznia będą zamknięte. W sobotę będą czynne przez cały dzień.

Ludność później zostanie powiadomiona o warunkach, w jakich nastąpi składanie w bankach banknotów 5.000-frankowych za tymczasowym potwierdzeniem odbioru.

990 osób zginęło od czasu podziału Palestyny

Jerozolima. — Wtorek i środa należały do względnie spokojnych dni w Ziemi Świętej. Jedynie w Haifie, Tel-Avivie i Jerozolimie dochodziło do sporadycznych napadów, w czasie których zginął od pocisków strzelców arabskich jeden kapral brytyjski oraz jeden szofer żydowski.



(Foto: New York Times)
Arabowie, żydzi i Brytyjczycy w Jerozolimie przyglądają się ewakuacji żydów ze szpitala, w czasie kilkudniowej przerwy w walkach.

W Jerozolimie w dzielnicy Rehavia kilka domów wyleciało w powietrze. Pomiędzy Lyddą i Jerozolimą Żydzi spalili mosty, dążąc do oddzielenia osiedli arabskich od centrum Palestyny.

Dotychczasowy bilans ofiar od chwili ogłoszenia podziału Palestyny przez O. N. Z. wynosi 990 zabitych i ponad dwa tysiące rannych.

Wśród zabitych znajduje się 492 Arabów, 435 Żydów, 43 Brytyjczyków, 3 Amerykanów i 17 innych narodowości. (Patrz reportaż z Palestyny na drugiej stronie).

★

Rząd palestyński nie zezwolił na wjazd do Tel-Avivu statkowi amerykańskiemu

Jerozolima. — Władze palestyńskie zabroniły w środę statkowi amerykańskiemu wjeżdżania do portu w Tel-Avivie, z obawy, by statek amerykański nie przywoził broni lub materiałów wybuchowych dla wojskowych organizacyj żydowskich. Statek ten został następnie skierowany do Haify, gdzie celnicy arabscy przeprowadzą kontrolę na statku.

★

„Irgun Zwei Leumi" podporządkowana grupie „Haganah"

Jerozolima. — W związku z mobilizacją żydów i żydówek w wieku od 17 do 25 lat, dwie organizacje o charakterze wojskowym „Irgun Zwei Leumi" i „Haganah" zawarły porozumienie, iż „Haganah" sprawować będzie ogólne kierownictwo nad mobilizacją w Palestynie oraz wyszkoleniem młodzieży. „Irguniści" zaś pełnić będą funkcję instruktorów i podporządkowani będą organizacji „Haganah".

Memoriał francuski w sprawie Niemiec

Londyn. — Ambasador Francji w W. Brytanii, Massigli, złożył w Foreign Office memoriał w sprawie Niemiec. Memoriał ten stanowi krytyczne rozpatrzenie zarządzeń, wydanych w dniu 8 stycznia we Frankfurcie przez generałów Robertsona i Clay'a, i zawiera projekty francuskie, dotyczące zagadnienia reorganizacji strefy anglo - amerykańskiej.

Jak wiadomo, na protesty Francji przeciw nie powiadomieniu jej o zamierzonych reformach, tak Londyn, jak i Waszyngton oświadczyły, że projekty generałów są tylko tymczasowe i wymagają zatwierdzenia obu rządów, oraz, że sprawa reorganizacji połączonych stref będzie przedmiotem osobnej konferencji „trzech". Datę konferencji wyznaczono na połowę lutego.

Premier Dolnej Saksonii zbrodniarzem wojennym

Rząd polski domaga się jego wydania

Berlin. — Rzecznik rządu polskiego interweniował w wojskowym zarządzie brytyjskim w Berlinie w sprawie wydania premiera Dolnej Saksonii Wilhelma Kopfa, który jako członek S.S. znajdował się na listach niemieckich zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane w Polsce.

Przeciwko wydaniu Kopfa wystąpił brytyjski zarząd wojskowy, po szczegółowym — jak twierdził — zbadaniu kariery Kopfa.

W środę Parlament Dolnej Saksonii uchwalił wotum zaufania dla Kopfa, pomimo polskich oskarżeń. Jeden z ministrów w gabinecie Kopfa ustąpił jednak na znak protestu.

Wulkan przejawia działalność

SAN-FRANCISCO. — Wulkan, który znajduje się na wyspie Isabella w grupie wysp Galapagos, przejawia po 23 latach spokoju ożywioną działalność. Z krateru wulkanu unoszą się potężne dymy, popiół i lawa. Nad całą okolicą w promieniu kilku km. osiada gruba warstwa popiołów.

Mina zatopiła 250 ludzi

Tokio. — Z Okayama doniesiono 28. 1. br., iż statek japoński „Joo-Maru" o tonażu 400 t. i mający na swym pokładzie 341 pasażerów najechał na minę na wodach japońskich i zatonął. Eksplozja, jaka nastąpiła następnie na statku uniemożliwiła zorganizowanie jakiejkolwiek akcji ratunkowej. Większość łodzi ratunkowych, które nadawały się do użytku, została przepełniona, co doprowadziło do zatopienia 250 pasażerów. Jedynie 91 osób zostało wydobytych z wody przez statki, które przybyły na wezwania tonącego promu zapewniającego komunikację pomiędzy wyspami Kiou-Siou i Kouro Chinsa.

★

Zaginął samolot z 8 pasażerami i 4 pilot.

Frankfurt. — Lotniska alianckie zostały zaalarmowane w środę, by podjęły poszukiwania samolotu amerykańskiego typu „C-47", który wyleciał 28-go stycznia br. z Francji do Włoch, mając na pokładzie 3 Amerykanki, 5 dzieci oraz załogę składającą się z 4 pilotów.

Samolot zaginął od środy, godziny 1-szej minut 37, kiedy opuścił lotnisko w Istres we Francji, lecąc do Udine we Włoszech. Przypuszcza się, iż samolot wpadł do Morza Śródziemnego.

★

W katastrofie amerykańsk. samolotu zginęło 33 osoby

FRESNO (Kalifornia). — W środę rozbił się samolot transportowy, należący do amerykańskich linii lotniczych w górzystym terenie Kalifornii w pobliżu miejscowości Fresno. Samolot po uderzeniu o szczyt góry eksplodował i zapalił się. 33 pasażerów wraz z załogą poniosło śmierć w tym wypadku.

★

Rozbił się samolot „Dakota", trzech zabitych

LIZBONA. — W środę wydarzyła się katastrofa lotnicza niedaleko miasta Almada w Portugalii. Trzech pilotów wojskowych poniosło śmierć. Powodem wypadku był defekt w motorze. Samolot w czasie upadku zapalił się.

Papież Pius XII wzywa do modłów o pokój

WATYKAN. — Papież Pius XII. napisał tekst do specjalnej modlitwy o pokój na świecie. Tekst tej modlitwy został już ogłoszony w Watykanie, a obecnie będzie on jeszcze nadany przez wszystkie rozgłośnie świata.

Papież napisał: „Modlimy się, by Wszechmogący Bóg zlitował się nad tym światem ciężko doświadczonym oraz by ustały działać wszystkie przyczyny nieporozumień i nienawiści między narodami. Niech prawda i miłość zwyciężą. I niech pod Boskim przewodnictwem duchowym narody zabliźnią swe rany w czasie trwania pokoju".

Narady Beneluxu w sprawie sojuszu z Francją i Wielką Brytanią

Luksemburg. — Rozpoczęły się tutaj narady przedstawicieli Holandii, Belgii i Luksemburga nad anglo - francuską propozycją zacieśnienia więzów z Wielką Brytanią i Francją. Belgijski min. Spraw Zagr. Spaak oświadczył: Z krajami tymi żyliśmy w sojuszu w czasie wojny, ale to nie wystarcza. Trzeba obecnie nawiązać z nimi ścisłą współpracę gospodarczą i polityczną.

Nowa czystka w węgierskim M.S.Z.

Budapeszt. — Pismo opozycyjne „Magyar Nemzet" donosi, że 50 urzędników, zatrudnionych kontraktowo w ministerstwie spraw zagranicznych, zostało zwolnionych w ramach nowej „czystki". Pismo domaga się przy tej okazji zakończenia czystki w czasie jaknajkrótszym, ponieważ niepewność losu uniemożliwia pozostałym urzędnikom owocną pracę.

Siedmiu Duńczyków skazanych na kary śmierci

KOPENHAGA. — W środę sąd w Kopenhadze skazał na karę śmierci 7 Duńczyków, a 5 innych na kary więzienia od 4 do 16 lat za zorganizowanie w czasie okupacji proniemieckiej grupy SS, która zamordowała 40 obywateli duńskich.

Oskarżeni nosili mundury niemieckie i terroryzowali mieszkańców Danii.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Księżniczka Elżbieta otrzyma 25 maja br. doktorat „honoris causa" na uniwersytecie w Oksfordzie.

WATYKAN. — Przed swym wyjazdem do Szwajcarii Don Juan, kandydat do tronu w Hiszpanii, przyjęty był przez Papieża Piusa XII.

RZYM. — Sekretarzem generalnym socjalistów włoskich na 26 Kongresie wybranym został Lelio Basso, Nenni zaś poza funkcją przewodniczącego tej grupy socjalistów objął redakcję naczelną dziennika „Avanti".

WARSZAWA. — Z portu szczecińskiego wyjechał statek transportowy „Lida" z ładunkiem 1.700 ton węgla polskiego dla Belgii.

MOSKWA. — Morze Kaspijskie obniża swój poziom wody. Uczeni rosyjscy donieśli, iż pomiary dokonane kilka lat temu i obecnie dowodzą, iż Morze Kaspijskie wysycha.

ANKARA. — Do Stambułu w Turcji przybyło 5 działaczy bułgarskich na pokładzie małej łodzi rybackiej i zwróciło się do władz tureckich z prośbą o udzielenie im prawa pobytu w Turcji.

Austria a nowe propozycje rosyjskie w sprawie traktatu pokojowego

WIEDEŃ. — Gabinet austriacki rozważał w środę propozycje rosyjskie w sprawie pretensyj, jakie rości Rosja do Austrii z tytułu mienia poniemieckiego znajdującego się na terenie Austrii.

Jak to już donosiliśmy, Rosjanie zmniejszyli swe roszczenia i określili je następująco. Przez najbliższe 50 lat Rosja miałaby korzystać w 2/3 ze źródeł naftowych znajdujących się pod kontrolą rządu austriackiego. Następnie Austria miałaby wydać Rosji 1/4 tonażu floty na Dunaju oraz zapłacić w przeciągu najbliższych 2 lat kwotę 200 milionów dolarów za poniemiecki majątek pozostały w Austrii.

Gabinet austriacki oświadcza, iż w ciągu najbliższych 2 lat Austria nie byłaby w stanie spłacić 200 milionów dolarów w gotówce, gdyż w praktyce doprowadziłoby to do zupełnej ruiny kraju.

Przywódcy polityczni natomiast z austriackiej partii Ludowej i Socjaliści wypowiadają się za przyjęciem propozycyj rosyjskich, które zostały obniżone do połowy w stosunku do pierwotnych żądań.

Rząd nie powziął jeszcze decyzyj ostatecznych, a parlament obradował na tajnej sesji w środę wieczorem.

★

Minister Gruber wyjedzie do Londynu

Wiedeń. — W austriackich kołach rządowych postanowiono, iż minister Spraw Zagranicznych Austrii Dr. Gruber wyjedzie do Londynu wraz z byłym ambasadorem austriackim w Moskwie, socjalistą Waldbrunnerem, by naradzić się z przedstawicielami W. Brytanii nad propozycjami Rosji oraz przekazać ostateczną decyzję sekretariatowi zastępców Wielkiej Czwórki.

Rosja nie chce federacji bałkańskiej Dymitrowa a oświadcza się za sojuszami wojskowymi Tita

W Europie środkowo - wschodniej wysunęła się w ostatnich miesiącach na pierwszy plan działalność premiera Bułgarii Dymitrowa i jugosłowiańskiego marszałka Tito. Dymitrow oświadczył się 17-go stycznia za federacją państw środkowo - europejskich, do której miałaby przystąpić nawet Polska i Czechosłowacja. Tito natomiast dąży do zawarcia sojuszów między poszczególnymi pastwami. Obecnie zabrała głos moskiewska „Prawda" oświadczając się przeciw projektom Dymitrowa, a dopuszczając sojusze zawierane przez Titę.

* * *

MOSKWA. — „Prawda" w artykule, który zwrócił na siebie uwagę, a za którym się kryje wola rządu sowieckiego krytykuje stanowisko Dymitrowa, oświadczając, iż „krajom bałkańskim nie potrzeba sztucznej federacji i nawet unii celnej, ale potrzeba im zwiększenia współpracy gospodarczej i politycznej dla wspólnej obrony niepodległości i suwerenności. Kraje te powinny zmobilizować i zorganizować wszystkie swe siły demokratyczne zgodnie i w duchu deklaracyj Komiformu".

* * *

LONDYN. — W kołach londyńskich podkreśla się, iż organ urzędowy komunistów rosyjskich nie poparł planów Dymitrowa, ponieważ Rosja nie chce takiej Federacji w łonie samych Słowian środkowo - wschodnich. Poza tym Polska i Czechosłowacja są państwami najwięcej uprzemysłowionymi i gospodarczo byłyby państwami, które miałyby głos decydujący w Federacji bałkańskiej a nie czynniki polityczne związane z Kominformem mającym siedzibę w Belgradzie.

W Londynie wskazuje się jeszcze na fakt, iż w Moskwie pozycja Marszałka Tito wydaje się być silniejsza od stanowiska, jakie zajmuje Dymitrow, pomimo swych dawnych wielkich zasług w międzynarodówce komunistycznej.

* * *

PARYŻ. — Dziennik „Combat" pisze, iż „pozycja zajęta przez Kreml w takiej bezpośredniej formie, jak to czyni obecnie „Prawda", wskazuje niewątpliwie na triumf marszałka Tito nad swym konkurentem Dymitrowem, jeśli chodzi o rolę przywódcy we wschodniej Europie.

Z drugiej strony Moskwa zgodziła się na zbliżenie militarne pomiędzy państwami bałkańskimi i słowiańskimi w tym duchu, w jakim pracuje Marszałek Tito".

„Koła niekomunistyczne Pragi i Warszawy — kończy „Combat" — będą się cieszyć z pewnością gdy dowiedzą się, iż groźba jaka ciążyła nad ich krajami przez wciągnięcie ich do ściślejszej unii, której jakoby same chciały z „nowymi demokracjami bałkańskimi, została chwilowo odsunięta".

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Gospodarstwo polskie nie służy ludowi polskiemu"

Pragnę poruszyć na łamach dyskusyjnych, nie sprawę związaną z polityką, bo ona jest funkcją tej dziedziny życia społecznego, którą politycy omijają niepostrzeżenie, choć bez niej nie ma polityki.

Dziedziną tą jest wytwórczość i gospodarowanie jej wyrobami. Nas Polaków obchodzi gospodarka polska i z nią związane aspekta.

Podawane statystyki przez ob. Minca, stwierdzające przekroczenie planowej produkcji bardzo mało mówią. Umowy handlowe z wielu sąsiednimi krajami i ich wypełnianie, nie może być sprawdzianem, że w kraju ludność żyje na odpowiedniej stopie życiowej. Wiemy tylko, że system gospodarczy przedwojenny został zburzony i na miejsce Polski A. B. C. mamy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Są to pozorne nazwy, gdyż we wszystkich rządzi p. Minc, który pośrednio finansuje P.P.R. i U.B. i wiele innych krajowych i zagranicznych instytucyj, bez których lud polski nie mógłby należeć do systemu „demokracyj ludowych".

Bo jak to rozumieć, by program planu produkcji był przewyższany, a robotnik za wytężoną pracę otrzymywał takie wynagrodzenie, jakiego nie spotyka się nigdzie indziej. By rolnik żywiąc robotnika nie korzystał z jego produktów w formie sprzętu rolniczego, budulca lub odzienia. Dla kogo więc pracują te sektory i kto korzysta z ich wytworów?

Program P.S.L. bronił chłopa i robotnika przed taką gospodarką, a w wymianie produktów i usług brał pod uwagę właśnie lud polski. Atoli program ten nie podobał się obecnym gospodarzom sektorów.

I ten właśnie sprzeciw prez. Mikołajczyka i wprowadzanie w życie programu gospodarczego P.S.L. było głównym powodem usunięcia go z kraju już z góry przygotowanym wyrokiem śmierci na niego i jego współpracowników.

(—) Nie ekonomista sektorowy, ale chłop.

Czy młodzież niemiecka jest wyleczalna z nazizmu?

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Istotnie wychowanie tak pojęte stworzyło w wyniku pokolenie automatów, gangsterów, urwiszów i — śmiało rzec można — bandytów, osobników naznaczonych niedorozwojem moralnym i umysłowym. Stworzyło ono owych „młodych nazistów", którzy byli tak głęboko przejęci wiarą w wyższość rasy germańskiej, że, ranni, woleli raczej umierać w niewoli jenieckiej, niż zgodzić się na transfuzję krwi z osobnika nie-niemieckiego pochodzenia.

Jeśli chcemy zdać sobie dokładniej sprawę z poziomu umysłowego młodzieży niemieckiej, wyjąwszy przykłady krańcowe (których nota bene nie brak), przeczytajmy oto to, co pisze pewien obserwator szwajcarski, który większą część r. 1943 spędził w byłej Rzeszy, a więc dobrze poinformowany:

„To co na pierwszy rzut oka uderza w wyglądzie chłopców między 10 a 18 r. życia, to wojskowa dyscyplina, posunięta do takich granic, że towarzyszy jej aż dreszcz nerwowy. U tego samego osobnika widzimy śmiech hałaśliwy, przeplatany na przemian poważnym zamyśleniem się desperata, maniery pewnego siebie mężczyzny obok nieuświadomionych porywów dziecięcych. Nie brak im bohaterstwa, lecz płynie ono raczej z wybujałej megalomanii. Dosłownie i wiernie wypełniają swe obowiązki, lecz ich prywatne prowadzenie się jest podobne do trybu życia samowolnych nicponiów, pozbawionych opieki i kierownictwa".

I poco było wysilać się na podbój tylu krajów, nieraz bardzo odległych, a pozostawiać odłogiem duszę dzieci? Jak pogodzić pretensję do wychowywania innych narodów i ras z faktem, że dzieci z ich ciała i krwi, z powodu zaniedbania, wracały do stanu dzikości? Co za paradoks, płynący z zaślepienia ideą magiczną, posianą w duszę narodu niemieckiego przez jego Führera!

Tak, żadne prawdziwe wychowanie młodzieży niemieckiej nie może być przedsięwzięte przed tym, zanim nie zmiażdży się i nie wyniszczy tego wszystkiego, co stworzyło, wsparło i reprezentuje system nazistowski. Lecz czy wysiłki alianckich władz okupacyjnych, głoszących dzieło denazyfikacji, są dostatecznie twarde i konsekwentne?

Atoli czy — z drugiej strony — t. zw. denazyfikacja, a zatem powrót duszy niemieckiej do humanitaryzmu jest możliwy? Istnieją różne zdania co do tego zagadnienia. W imię zastosowania kultury bezwzględność nakazuje, by młodzieniec, który np. — aby nie być wyrwanym ze snu o wielkości, której wszystko wolno — zdolny był ciskać dzieci kwilące o mur, znalazł się nie w zakładzie dla obłąkanych lub domu poprawczym, lecz na cmentarzu! — kończy swe wywody ów szwajcarski obserwator.

By nie być posądzonym o jednostronność w zacietrzewieniu nienawiści za doznane krzywdy, warto dodać nawiasowo, że wśród takiego znieprawienia znalazły się i jednostki bohaterskie i szlachetne, jak np. Jan i Zofia Scholl, para studentów i wielu bezimiennych, którzy, na dowód nieskazitelności swych charakterów i protestu przeciw nazistowskiemu systemowi, nieulękle stawiali czoło plutonom egzekucyjnym Gestapo.

Lecz jest to cząstka tak znikoma, że bez śladu ginie w otchłaniach sadyzmu, okrucieństwa i barbarzyństwa duszy niemieckiej. I te właśnie cechy są groźnym dla ludzkości memento, one to powinny być poddane jak najradykalniejszemu wyniszczeniu, jeśli pragniemy zaznać błogosławieństwa pokoju.

Pewien profesor niemiecki, przebywający obecnie w Anglii, proszony o przeprowadzenie poprawek w podręcznikach dla młodzieży dzisiejszej, odpowiedział:

„Pierwszą rzeczą, jaka jest do zrobienia, to nauczenie dzieci niemieckich — miłości!"

Tak, miłości do rodziców i przyjaciół, miłości do dobrych książek i szacunku dla elementarnych zasad życia powszedniego, co za tym prowadzi do poszanowania zasad współżycia w wielkiej rodzinie narodów...

S. S.

Przyrzekam ci miłość

W majowy wieczór, wśród pachnących kwiatów, przy świetle księżyca, słychać szept namiętny: „Kocham cię!"

Ale nie tylko słychać ów szept w majowy wieczór, słychać go również prawie codzień na każdej ulicy, w każdym domu, w ogrodzie, gdziekolwiek.

— Kocham cię! Przyrzekam ci wieczną miłość. Pozostanę ci wiernym aż do śmierci. Tylko bądź moją. Moją jedyną żoną.

Cudne słowa, które rozpalają w duszy czar niewysłowionej miłości, które budzą radość i szczęście, napawają najrozkoszniejszą nadzieją i każą wierzyć, że świat jest piękny a ludzie są najmilszymi stworzeniami na ziemskim padole.

Tak bywa w początkach, kiedy człowiek ufa człowiekowi, kiedy wierzy w świetlaną przyszłość i serce ma młode, pełne gorących wzruszeń. Później bywa różnie. Sroga rzeczywistość zdziera zasłony ułudy, słowa stają się pustymi frazesami, niejednego ogarnia pesymizm, niejedną rozpacz i zwątpienie.

Małżeństwo — to szkoła życiowa doświadczenia, wiecznych kompromisów i wzajemnej miłości. Niestety, jakże bywa często inaczej. Mąż nie rozumie żony, a żona męża. Mąż idzie w jedną stronę, a żona w drugą. Każde słowo pokrywa obłuda, a nieszczery uśmiech kryje maskę tragicznej rzeczywistości. Zamiast niedawnej miłości i uwielbienia, rodzi się nienawiść i zgryzota. Tych dwoje ludzi, którzy zdawali się być stworzonymi dla siebie małżonkami, zaczyna sobie uświadamiać, że nie ma dla nich życia. Następuje rozterka, rozłam, upadek wszelkich planów, rozkład rodziny.

Jeżeli do tego są jeszcze dzieci, wtenczas niesamowita tragedia przybiera formy dantejskiego piekła.

Czy to nie prawda? Rozejrzyjmy się dokoła siebie. Tu i ówdzie znajdziemy potwierdzenie naszych rozważań. A przecież, przy odrobinie wyrozumiałości i zdrowego rozsądku, ileż podobnych wypadków można by było uniknąć. Kto jest winien, że dzieci są opuszczone, nie mają opieki, wychowują się na ulicy? Oczywiście, że rodzice. Jeżeli rodzice nie posiadają żadnego autorytetu wobec dzieci, to nie mają go również wobec samych siebie. Małżonkowie muszą się wzajemnie cenić i wzajemnie sobie wybaczać, a wtenczas mogą być pewni, że świetlana przyszłość nie jest mitem, ale faktem rzeczywistym.

P. G.

Palestyna i walka o nią...

(Od własnego korespondenta)

I.

W ostatniej mojej korespondencji o zagadnieniach wewnętrznych Palestyny nadmieniłem, iż wpływ na obecną sytuację i walki w Palestynie nie są tylko natury wewnętrznej. Zaiste, Palestyna jest kością niezgody nie tylko pomiędzy Żydami a Arabami. Jaką rolę odgrywa ten niewielki obszar, odpowiadający mniej więcej wielkością — naszemu województwu lwowskiemu, tak boleśnie przez nas straconemu, mógł przekonać się ten, kto patrzył na niekończące się cysterny nafty idące w czasie wojny na wszystkie fronty świata! Palestyna to droga nafty!! Trzeba to zrozumieć, a wtedy zrozumie się wiele innych, pochodnych tego faktu, zagadnień!

Anglicy uważają Palestynę za swoją bazę, której zadaniem jest zaopatrywanie całego Śródziemnomorskiego „teatru wydarzeń" — że tak to nazwę dziś, kiedy jakby się zdawało — nie powinienem użyć określenia „teatru wojny"!

A jednak, mimo wstrzemięźliwości w określaniu faktów, nie pozostaje mi nic innego, jak użyć tego terminu — jeśli chodzi o dzisiejszą sytuację tego kraju. Palestyna jest teatrem wojny. I to wojny — która nie jest tylko wojną między jej dwoma dominującymi liczbą, mieszkańcami, t. j. Arabami i Żydami! Palestyna — nie ulega to żadnej wątpliwości — jest teatrem wojny także między Wschodem — a Zachodem! Wpływy na wypadki w tej chwili jeszcze dominujące — ma na pewno Zachód, lecz jak będzie, gdy Anglicy oddadzą swój mandat?!?... Ale zanim postawimy sobie to pytanie — starajmy się odpowiedzieć... czy

ODDADZĄ mandat ?!?!?

Anglików, we wszystkich ich poczynaniach cechuje niesłychany zmysł polityczny, jest to jakby coś, co można nazwać „niezawodnym systemem stuleci". Anglicy wiedzą co wyniknie z tego, gdy „to" zrobią, a co ważniejsze,... wiedzą zawsze KIEDY „to" zrobić! Te niezawodne ich kalkulacje są wynikiem obecnej sytuacji w Palestynie i będą w przyszłości, jaką by ona nie była — wypadową, matematycznie obliczoną, która na długie jeszcze lata pisać będzie historię tego kraju.

Wszyscy pamiętamy wypadki w Azejberdżanie. Ta „Republika" przestała dziś jakby istnieć, — wszyscy pamiętamy targi o wycofanie wojsk naprzód rosyjskich, a potem angielskich z Iranu. Anglicy niechętnie godzą się na nieprzyjemne sąsiedztwa.

Ale mimo swej genialności w prowadzeniu swych politycznych spraw, Anglicy czasem wydają się — dobremu obserwatorowi — jak wielkie, i niedość ostrożne w obchodzeniu się z ogniem.... dzieci!

Bez względu na bliskie, czy dalekie sąsiedztwo „zainteresowanych" w wewnętrznej sytuacji w Palestynie, przecudny kraj ten, gdzie słońce — zdawałoby się, jaśniej świeci, a gdzie niebo jest bardziej niebieskie — miał, mimo pozornego usunięcia „niewygodnych obserwatorów z Iranu", spłynąć krwią, i to krwią naprawdę niewinnie mordowanych ofiar wykonywania mandatu angielskiego.

Rozpoczęło się od napadów terrorystycznych, o których już tak dawno głośno jest w gazetach. Ginęli od nich Anglicy, młodzi chłopcy, wysłani do Palestyny bezpośrednio po przeszkoleniu ich, w dwa miesiące po poborze do wojska. Ginęli „za sprawę mandatu" — ginęli w tragicznych okolicznościach zabijani czasem zza muru — czasem z dachów domów, wysadzani w powietrze w śnie, podczas posiłków, na spacerach, w samochodach ciężarowych i osobowych!

Nie pomagały odezwy rabinów, nie pomagało odgradzanie się większej części społeczeństwa żydowskiego od tych zbrodniczych akcji! W czasie ich trwania, rozmawiałem z wielu wybitnymi politykami żydowskimi, którzy dosłownie złamani byli psychicznie stanem rzeczy! Tłumaczyli mi oni, że młodzież żydowska nie liczy się z konsekwencjami swoich akcji, że chodzi o walkę o wolność, o walkę, której treść i wagę, kto jak kto, ale ja, jako Polak, przedstawiciel Narodu, który w walce tej ma wielką, bogatą i wzniosłą tradycję, powinienem zrozumieć!

Starałem się też, tak w mych korespondencjach amerykańskich, jak też w rozmowach z mężami stanu w czasie konferencji UNO, która odbywała się w sali wspaniałego gmachu YMCA w Jerozolimie, a w której jako dziennikarz brałem udział, „zrozumieć" treść i wzniosły cel walki, jaką prowadzą Żydzi palestyńscy o skrawek ziemi dla siebie, — trudno mi jednak było zrozumieć, że walka ta prowadzona jest wyłącznie tylko przez nich samych!

Społeczeństwo żydowskie w Palestynie dzieli się na wiele politycznych odmian, i orientacja polityczna tego społeczeństwa, jest niezwykle różnorodna!

Przewodniczącym i prezesem stronnictwa syjonistycznego był do niedawna dr. Weitzmann, znany wynalazca i uczony. Oskarżony przez swych rywali o anglofilstwo (stracił on syna w tej wojnie w armii angielskiej) usunięty został z prezydium partii, a miejsce jego zajął Ben Gurion. Partia syjonistyczna żądała państwa żydowskiego w Palestynie. Gwarantowała ona „mniejszościom arabskim" wolność i prawo zasiadania w przyszłym parlamencie. Takie — z grubsza — były propozycje tej partii. Istnieje poza tym orientacja polityczna znanego profesora uniwersytetu hebrejskiego, dra Magnesa.

Ta — coprawda nieliczna — ale będąca w swym programie, mimo licznych trudności, niezwykle konsekwentną partią, wysuwa program porozumienia z Arabami.

Atoli w dzisiejszym rozwoju stosunków program ten wydaje się być już zupełnie nieaktualny. Fale namiętności biją już zbyt wysoko.

Istnieje poza wspomnianymi już partiami, także partia komunistyczna w Palestynie, i to wśród Arabów, jak też wśród Żydów. I o dziwo?!?!? Tam, gdzie Arabowie nie mogą zgodzić się z Żydami, co do swych różnic politycznych, tam godzą się z sobą arabscy komuniści z żydowskimi komunistami! Czy zgoda ta, na zasadnicze zagadnienia dotyczące przyszłości Palestyny, jest trwałą, czy jest ona wpływem serca i uczuć, czy też dyktatem z zewnątrz, kto jest zainteresowany w takim — a nie innym rozwiązaniu, przynajmniej w tej chwili — to pozostawić trzeba sądowi obserwatora.

Jedno jest pewne. Gdy wieczorne słońce kładzie się na wzgórza tego kraju i maluje swe fiolety na kamienistych jego zboczach, natura — która nie zna polityki, całym swym bogactwem wynagradza mieszkańcowi jego te ciężkie i brzemienne w skutki chwile, jakie obecnie przepiękny ten kraj przeżywa.

Roman Sładowski

Katastrofa na Łabie

BERLIN. — Na Łabie w pobliżu Magdeburga przewrócił się prom. Zatonęli wszyscy pasażerowie w liczbie 13.

Najzimniejsza warstwa powietrza nad — równikiem!

Indyjski Instytut meteorologiczny skonstatował, że najzimniejsza warstwa powietrza w stratosferze leży nie nad biegunami, lecz nad równikiem. Opasuje ona ziemię podobnie jak pierścień Saturna.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Japończycy pracują nad udoskonaleniem jedwabiu, by uczynić go delikatniejszym od nylonu. Przez działanie na jedwabniki przy pomocy fal ultra-krótkich, Japończycy osiągnęli ciekawe wyniki. Podobno tytułem próby wszystkie Amerykanki pracujące w różnych służbach pomocniczych armii okupacyjnej otrzymały już po jednej parze pończoch, które pobiły „nylony". Uwaga wszystkie elegantki. Nowe jedwabne pończochy japońskie stanowią krzyk mody.

■ W Londynie pewien handlarz masłem zauważył jednego razu, iż trzech jego pracowników chodziło dość niezgrabnie, przy czym wszyscy trzej, utykali na nogi. Po bliższych oględzinach i kontroli okazało się, iż podejrzani pracownicy mieli obwiązane szmatami łydki do pewnej grubości, a wewnątrz znajdowało się u każdego z nich po kilka funtów masła. I pomyśleć, masło przylepiło się do łydek męskich...

■ Murzyn amerykański Bird Jake, znajdujący się od roku w więzieniu za dokonanie zbrodni, postanowił wyznać jeszcze 18 innych wypadków zbrodniczych, byle odwlec wykonanie wyroku... A jednak miłe mu życie.

■ Czyściciel włoskich wagonów kolejowych Ribaldi zdążył w czasie swej pracy ukraść 999 łączników i przerywaczy elektrycznych z nowego składu pociągu osobowego. Ujęty został nareszcie gdy ukradł 1000-ny przerywacz. Włoskie koleje będą mogły dochodzić swych praw; niewiadomo tylko, z jakim skutkiem.

■ W Toronto w Kanadzie przystąpiły do strajku wszystkie gospodynie i panie domów. Pragną one w ten sposób zmusić swych mężów do podjęcia takich kroków wobec rządu Kanady, by nastąpiła odpowiednia obniżka ceny za chleb. Przypuszczalnie wszyscy małżonkowie, którzy nie dostaną obiadów, zaczną inaczej manifestować swe niezadowolenie, aniżeli same żony i panie domów. Pomysł godny uwagi.

Główne ośrodki rozruchów w Palestynie

Na zamieszczonej obok mapce uwidocznione są najgłówniejsze ośrodki, w których miejsce mają rozruchy i walki między Arabami i Żydami w Palestynie:

1) Partyzanci arabscy napływają z Syrii do Palestyny;

2) okolice Jaffy i Tel - Avivu są częstymi ośrodkami walk;

3) Angielska Policja Bezpieczeństwa i wojsko torują sobie drogę, by przyjść z pomocą żywnościową Żydom, znajdującym się w oblężeniu w Jerozolimie.



(Foto: Associated Press)

Węgiel Zagłębia Saary wyłącznie dla Francji

WASZYNGTON. — Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na nowy sposób rozdziału węgla z Zagłębia Saary, przewidujący, że począwszy od wiosny 1949 r. całość produkcji węgla Zagłębia Saary będzie przeznaczona dla Francji. Projekt ten zostanie przedłożony europejskiej komisji węglowej, organizmowi O.N.Z., naradzającemu się w Genewie nad rozdziałem węgla z Zagłębia Saary. Projekt przewiduje, że cała produkcja węgla Zagłębia Saary w pierwszym kwartale 1948, szacowana na 4.622.000 ton będzie przyznana zachodnim Niemcom a nie Francji. Natomiast w każdym z następnych kwartałów przydział dla Niemiec ulegałby zmniejszeniu na rzecz Francji, która począwszy od kwietnia 1949, będzie otrzymywała całą produkcję Zagłębia Saary.

Usunięto 200 urzędników MSZ na Węgrzech

Budapeszt. — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych doniosło 27 stycznia br., iż w następstwie czystki wśród personelu wykazującego sympatię anglosaskie, usuniętych zostało z rozmaitych placówek 200 wysokich urzędników, w tym jeden minister pełnomocny, 6 sekretarzy poselstw, a w samej centrali Ministerstwa 28 pracowników. Reszta, to pracownicy zagranicą w konsulatach i poselstwach węgierskich.

5 milionów dzieci polskich potrzebuje pomocy

Londyn. — We wtorek burmistrz Londynu wygłosił apel do mieszkańców stolicy W. Brytanii, w którym wezwał wszystkich, by wzięli czynny udział w zbiórkach na rzecz dzieci potrzebujących doraźnej pomocy w całej Europie. Akcja jego jest następstwem przystąpienia W. Brytanii do pracy, jaką podjął Komitet Pomocy Doraźnej Dzieciom z ramienia O. N. Z.

Rada miejska miasta Londynu gościła we wtorek przewodniczącego Komitetu Pomocy Dzieciom p. Chester Bowls'a, dawnego doradcę prezydenta Roosevelta, który obecnie objeżdża wszystkie stolice Europy, by pozyskać czynniki decydujące do zorganizowania zbiórek i pomocy dla 200 milionów niedożywionych dzieci w Europie i innych częściach świata.

W czasie swego przemówienia Chester Bowls oświadczył, iż powrócił w ostatni piątek z Warszawy, gdzie zapoznawał się z sytuacją sanitarną Polski oraz stanem zdrowia dzieci w Polsce. Bowls podkreślił, iż **obecnie w Polsce dzięki pomocy Komitetu O. N. Z. korzysta z akcji dożywiania 700 tysięcy dzieci najbardziej opuszczonych, których stan zdrowia wymaga specjalnej troski. W większych miastach dzieci polskie otrzymują zupę, a w przedszkolach i ochronkach dodatkowe śniadania, składające się z mleka, witamin i owoców.**

Bowls ocenia, iż w Polsce conajmniej 5 milionów dzieci wymaga szczególnej troski i uwagi. Będą one mogły otrzymać pomoc w okresie nieco późniejszym. Tymczasem Komitet O.N.Z. zajmuje się niesieniem pomocy doraźnej dla najbardziej zagrożonej dziatwy w Europie.

Prasa francuska o dewaluacji franka

Paryż. — P. Maurice Schumann omawia w artykule wstępnym „l'Aube" postanowioną przez rząd zmianę systemu wymiany walut we Francji.

Na pytanie: **„Dlaczego natychmiastowa reforma systemu wymiany była konieczna,** daje następującą odpowiedź:

„Kraj nie może ani ustabilizować swoich cen, ani utrzymać lub przywrócić zdolności nabywczej, jeśli produkcja jego nie powiększa się lub ulega obniżeniu. Przytoczę tylko jeden przykład. Produkowanie towarów włókienniczych jest niemożliwe bez przywożenia wełny lub bawełny. Ale czym opłacić ów przywóz? Dar amerykański i plan Marshalla, wielce cenne i zasadnicze, nie zastąpią środków wymiany w postaci kredytów zagranicznych i rezerw, dzisiaj zupełnie wyczerpanych, którymi dysponowaliśmy. Przywóz nasz należy przeto wyrównać wywozem. A wywóz zmniejszał się nieustannie, wskutek wysokich cen naszych produktów (w przeliczeniu na dolary wedle poprzedniego kursu). W konsekwencji było niemożliwym uniknąć przystosowania kursu".

Na pytanie: **„Dlaczego owe przystosowanie nie przybrało formy zwykłej dewaluacji?"** odpowiedź brzmi:

„Postąpienie w ten sposób równałoby się przypuszczeniu, że zagadnienie jest rozwiązane. Tymczasem ceny i zarobki w istocie są niestałe, nie tylko we Francji, ale także w Stanach Zjednoczonych. Ustalając przeto kurs, o którym twierdziłoby się, że jest ostateczny, wybralibyśmy nieuchronnie albo zbyt wysoki, co wszelką operację uczyniłoby zbyteczną, bądź zbyt niski, co byłoby pociągnęło za sobą zwyżkę cen a chodzi właśnie o uniknięcie jej".

P. Schumann przytacza następujące skutki zmiany systemu wymiany franka francuskiego.

Dla przemysłowców: surowce będą droższe, ale trudności znalezienia ich mniejsze. **Dla kupców:** nastąpi zwiększenie obrotów. **Dla rolników:** będą mogli otrzymać złoto za produkty, zatrzymywanie ich będzie przeto niepotrzebne. **Dla sprowadzających towary z zagranicy:** pozwolenie na przywóz będzie nadal potrzebne. Dla produktów zasadniczych pozwolenie uprawni do uzyskania dolarów po 214 fr. 392. Dla innych będą zmuszeni po dolary skierować się do wolnego rynku. **Dla wywożących towary zagranicę:** Dotychczas przekazywali wszelkie dewizy do Urzędu Wymiany, który wypłacał im 120 fr. za dolara. Odtąd za 50 proc. przekazanych dolarów otrzymają po 214 fr. 392, a resztę będą mogli sprzedać na wolnym rynku. W ten sposób zachęci się ich do zwiększenia wywozu. **Dla bankierów:** skorzystają z wolnego rynku dewiz i złota. Rynek paryski stanie się pierwszym rynkiem walutowym świata. **Dla Banku Francji:** Oszacowanie zapasu złota w Banku Francji wedle nowego kursu zwolni około 40 miliardów fr. **Dla turystów:** turyści zagraniczni będą mogli sprzedać swoje zagr. pieniądze po kursie wolnego rynku i życie we Francji będzie dla nich trzy razy tańsze. Francuzi wyjeżdżający zagranicę znajdą dewizy na wolnym rynku. **Dla konsumentów:** przewiduje się, dzięki zwiększeniu wymiany międzynarodowej, większy przywóz herbaty, kawy, kakao, mleka sproszkowanego, cukru, choć towary te będą droższe.

WASZYNGTON. — Przybył tu były grecki Minister Bezpieczeństwa generał Zervas. Zapozna on amerykańskie czynniki polityczne z sytuacją polityczną w Grecji w związku z powstaniem rządu Markosa.

Działalność katolików w Kanadzie

Quebec. — Ostatnio odbyła się w Kanadzie XXI a sesja „Tygodni Społecznych". Otwarte w Montrealu w r. 1920 pod kierownictwem Społecznej Szkoły Ludowej „Tygodnie Społeczne" doznały zaraz tak przychylnego przyjęcia ze strony władz kościelnych i społeczeństwa, iż organizatorzy postanowili stworzyć z tychże stałą instytucję. Temat tegorocznych „Tygodni Społecznych" pt. „życie wiejskie" wzbudził wielkie zainteresowanie. Brali w nich udział wybitni wykładowcy kanadyjscy. W tym samym czasie odbył się w Saint Hyacinthe kongres pedagogiczny nauczycieli i nauczycielek katolickich. Uczestnicy kongresu w liczbie 225 zajmowali się zagadnieniami pedagogicznymi w związku z obecnymi programami szkolnymi. 20 zarządów miejskich uważało za stosowne być reprezentowanymi na tym ważnym kongresie. Zagadnienie wychowania i wykształcenia młodzieży jest jednym z tych zagadnień, którymi zajmuje się najbardziej opinia katolicka w Kanadzie. Odnośnie tego, co dotyczy młodzieży kształcącej się, należy specjalnie podkreślić decyzję, powziętą na ostatnim zebraniu ogólnym przez Bractwo Kawalerów im. Krzysztofa Kolumba w prowincji Quebec, którzy uchwalili nadać większą ilość stypendiów dla młodzieży — szczególnie na to zasługującej, a która by nie mogła dalej się uczyć z powodu braku środków pieniężnych. W roku bieżącym obchodzona będzie 50-ta rocznica założenia Bractwa, stypendia będą więc z tego powodu wyższe i będzie ich większa ilość.

(C.I.C.)



47) (Ciąg dalszy)

Działalność moja, jako swatki, wcale nieźle się rozwija. W tym fachu, jak i w każdym innym, chodzi tylko o to, żeby energicznie pracować, nie lękając się żadnych ofiar. Dotychczas już dwa razy byłam z Laurentą w stowarzyszeniu młodzieży i mam nadzieję, że już wkrótce będę mogła młodą parę pozostawić sam na sam. W maju odbędzie się jarmark. Jeżeli będzie pogoda, oczywiście na powietrzu, w razie deszczu, wewnątrz, w oberży. Jestem pewna, że taka zabawa z wykwintnym pieczywem wiedeńskim, kawą, lemoniadą gazową i wesołym nastrojem, zdoła tę kiełkującą miłość doprowadzić do rozkwitu. Laurenta już kazała sobie zrobić nową suknię: duże kwiaty na lila tle. Krawcowa nazywa się Swingen, Olena Swingen. Ona wie, czego chce. Postanowiła niewzruszenie do ostatniej kropli krwi, do ostatniej szpilki zwalczać wszystkie idiotyzmy teraźniejszej mody. Mam wrażenie, że od dwudziestu lat nie nauczyła się niczego nowego; wszystko co późniejsza moda przyniosła, uważa za złe i brzydkie. Gdy bardzo nieśmiało proponuję coś nowego, odpowiada tylko:

— Mogę tak szyć, jak pani sobie tego życzy, ale nie mogę się na to patrzeć, nie mogę się na to wcale patrzeć!

I biada temu, kto się zdecyduje na to, na co panna Swingen nie może się patrzeć!

Na szczęście i teraz w czasie wiosny jest mała przerwa pomiędzy nocą i dniem, taka mała, cicha pauza, która może nie być zużyta na robotę ani na spanie. A ja tak bardzo lubię wieczorem wędrować po drzemiących wilgotnych ścieżkach z mężczyzną, z którym można poważnie, rozsądnie gawędzić. Rozumiesz, że mam Frigaarda na myśli — on jest człowiekiem, z którym można poważnie rozmawiać, nie wstydząc się tego. Czasami mam dość przypatrywania się memu otoczeniu z humorystycznej strony; wtedy jestem szczęśliwa, jeżeli wolno mi bardzo poważnie ustosunkować się do rzeczywistości. W takich chwilach rozmawiamy o rzeczach i o ideach, a więc nie tylko o osobach, jak to czynią kobiety, gdy ze sobą gawędzą.

Frigaard wszystko umie, mogę Cię zapewnić, albo raczej prawie wszystko, chciałam powiedzieć. Gdyż inaczej będziesz uważała, że przesadzam. Kiedy się rozkrochmali, spacer, nawet po zazwyczaj nudnej i monotonnej szosie, staje się odświętną i bajecznie zajmującą rozrywką. Zna nazwy wszystkich rodzajów kamieni w tej okolicy; tu i ówdzie podnosi jakiś kamień i opowiada o nim moc ciekawych szczegółów. Każdy najmniejszy owad staje się interesującym stworzeniem, gdy on zaczyna o nim mówić. Żaden świergot ptaka nie jest mu obcy. Zna to wszystko i wie dlaczego jest takie, a nie inne.

Wie tyle przedziwnych rzeczy o tym krajobrazie, który nas otacza, o potoku, o lesie, o ziemi, skąd się to wszystko wzięło i jakie my, ludzie, czerpiemy z tego korzyści. Cóż ja w ogóle o tym wiedziałam, chociaż mieszkam tu już całą zimę?

Chyba, że ta ścieżka nad potokiem nazywa się „aleją miłosną". Że krzaki i gałęzie przy świetle wieczorem wyglądają jak spowite w lila mgłę. Jeszcze i to naturalnie, że dziewka w sąsiednim folwarku ma zostać matką. Ach, my kobiety!

Ale nasze niewinne przechadzki są tu już dostatecznym tematem do plotek. Przez cały dzień dokuczają mi nimi. Najgorsze było, gdy Laurenta spostrzegła, że ściągam śmietankę, by ją wlać do jego szklanki z mlekiem. Rozumiesz chyba, że zrobiłabym to samo dla Olka, czy Andrzeja, gdyby przez całą noc bez przerwy pracowali. W marcu twarz jego tak strasznie się wyciągnęła, ale roześmiał się tylko, gdym mu powiedziała, żeby pił tran. Mężczyźni są pod tym względem zawsze tacy nierozsądni. Jeżeli na początku listu mówiłam o nim trochę serdeczniej, nie bierz tego zbyt serio, chciałam jedynie zaznaczyć, iż żaden mężczyzna nie umie sam sobie dać rady.

Jeżeli ten biedak nie ma się ostatecznie stać kościotrupem, muszę się energicznie wziąć do dzieła. Dlatego zawsze dolewałam mu śmietanki do mleka i śmiałam się w kułak, kiedy Frigaard oznajmił, że mleko w ostatnich czasach jest jakieś dziwne; wtedy Laurenta czując się obrażona za krowy, stale dowodziła, że w całej Norwegii nigdzie nie ma tak dobrego mleka, jak tutaj. Ale pewnego dnia Laurenta mnie nakryła i już był koniec. Właściwie nic sobie nie robię z ich docinków, gdyby tylko jemu zaprzestali dokuczać. Możesz być pewna, że nie puszczam im tego płazem. Znam ich słabe strony i kiedy mi już zbytnio dokuczą, naciskam nieznacznie, ale mocno na taką wrażliwą piętę Achillesową. Może to nie jest zbyt szlachetnie, ale inaczej nie można sobie dać rady na tym naszym marnym świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



(Foto: New York Times)

Były król rumuński, Michał z narzeczoną, księżniczką Anną Bourbon-Parma na sportach zimowych w Davos (Szwajcaria)

STYCZEŃ
30
Piątek

Dziś: Martyny p.
Jutro: Marceli wdowy
Pojutrze: Ignacego b.

Echa Dnia

Pepperowska „Gazeta Polska" jest organem tych kół, które są odpowiedzialne za wszystko, co się dzieje w Polsce, za rozbicie na Emigracji i za nędzę nauczycieli. Ostatni jej fortel polega na tym, że udaje ona m. in. jakoby broniła nauczycieli, podczas gdy należy ona do kół, które wyznaczają płacę nauczycielom. Trzymając się takiej taktyki „G.P." ogłosiła artykuł „pełen troski" o szkołę polską p. t.: „Sprawa szkoły polskiej we Francji". Artykuł zawiera apel, by „każdy dostrzeżone wokół siebie braki sygnalizował i alarmował opinię!"

Sygnalizujemy więc, że do dziś „opinia P.P.Rowska" nie zwróciła uwagi na rozpaczliwy głos nauczycielstwa, które w „grudniowym" „Przeglądzie Demokratycznym" nadaremnie wskazuje, iż nauczycielstwo polskie we Francji „jest na krok od nędzy".

Jak to wynika z zestawienia podanego w „liście nauczyciela", samotny otrzymuje 6 do 7 tysięcy franków miesięcznie, podczas gdy jego minimalne potrzeby zostały obliczone na 11.280 franków. „Alarmujemy zatem opinię" i zapytujemy, z czego i z jakich źródeł ma pokryć nauczyciel samotny te brakujące mu blisko pięć tysięcy franków, by przeżyć miesiąc, nie mówiąc o brakujących 7 do 8 tysiącach nauczycielom obarczonym rodzinami.

Zdumienie ogarnia każdego uczciwego Polaka, który pyta się, jak to się dzieje, iż we Francji, w której francuski świat pracy otrzymał dwie podwyżki poważne, nauczyciel polski spychany jest do roli najnędzniejszego pracownika, wegetującego na najniższym poziomie życia ze żelaznym wynagrodzeniem ustalonym jeszcze w październiku 1946 roku. Równocześnie zaś prasa krajowa ma odwagę krytykować stosunki we Francji i wzbudzać fałszywe wrażenie, jakoby w Polsce było lepiej.

Do najbardziej zaś zdumiewających zarządzeń i nowych porządków P.P.R-owskich należy fakt, iż nauczycielowi polskiemu we Francji płaci się pobory z dołu.

Chcielibyśmy zapytać, z czego mają żyć nauczyciele początkujący, którzy przez pierwszy miesiąc nie otrzymują grosza na życie?

Sygnalizując powyższe fakty, nie chcielibyśmy nowych artykułów kłamliwych „G. P." ale czynów, któreby położyły kres potwornej sytuacji nauczyciela wodzonego za nos i obciążanego w dodatku pracą niezgodną z przekonaniami.

Można sobie wyobrazić, jak dopiero wygląda sytuacja w Kraju, gdzie nikt ust otworzyć nie może, jeżeli na Emigracji lekceważy się tak dalece wszelkie zasady socjalne.

Wieści z Polski

50 milionów jaj wywieziono z Polski

Warszawa. — 50 mil. jaj wyeksportowała Polska w r. ub. do Anglii, Czechosłowacji i Szwecji. W roku 1948 planowany jest wywóz około 150 mil. jaj i 4 tys. ton tuczonych gęsi. W związku z tym aktualna staje się sprawa należytego zorganizowania i podniesienia poziomu hodowli drobiu.

Na terenie Polski jest obecnie 27 mil. kur i kogutów, z czego 24 mil. kur nośnych. Przeciętnie 1 kura hodowana w Polsce daje 75 jaj rocznie. Przez odpowiednie postawienie hodowli można podnieść nośność każdej kury o 5 jaj — co w wyniku dałoby podniesienie dochodu hodowców o 800 mil. złotych rocznie.

Podniesienie jakości produkcji jest kwestią szczególnie ważną, jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że w ubiegłym roku tylko około 20 proc. skupionych jaj nadawało się do eksportu.

Gdzie jest najtaniej a gdzie jest najdrożej

Warszawa. — Wykaz cen wolnorynkowych artykułów żywnościowych opracowany przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazuje, że największe wahanie cen między poszczególnymi dzielnicami kraju zachodzą obecnie w handlu ziemniakami i mlekiem. Chleb żytni 80 proc. jest obecnie najtańszy w Częstochowie — 30 zł. oraz w Radomiu — 33 zł., najdroższy zaś w Siedlcach — 40 zł. oraz w Warszawie, Olsztynie i Koszalinie — 39 zł. Odmienny obraz dają ceny mąki pszennej 70 proc., która w Katowicach kosztuje 71 zł., w Białymstoku zaś 80 zł.

Prawie 100 proc. rozpiętości sięgają w różnych województwach ceny mleka i ziemniaków. W Białymstoku notowano mleko po 25 zł. za litr, w Radomiu zaś mleko kosztuje przeciętnie na rynku 50 zł. Ta rozpiętość cen tłumaczy się częściowo rolniczym lub przemysłowym charakterem danych okręgów. W dużym stopniu wpływają na kształtowanie się cen mleka w okręgach o przewadze ludności miejskiej — czynniki spekulacyjne, które wykorzystują, istniejący tam większy popyt.

Poważne wahania obserwuje się w cenach ziemniaków, od 6 zł w Białymstoku i 7.50 zł. Kielcach do 11 zł. w Rzeszowie. Wyższe ceny notowane są w okręgach, które nie zaopatrzyły się dostatecznie wcześnie w ziemniaki, co wpływa obecnie na większe zapotrzebowanie i stwarza pole do działania dla elementów spekulacyjnych.

Zupełnie odrębnie przedstawia się sytuacja na Śląsku, gdzie wolnorynkowe ceny ziemniaków są obecnie stosunkowo wysokie, jako w okręgu o niedostatecznej miejscowej podaży ziemniaków.

Fałszywe banknoty dolarowe

Warszawa. — Na wybrzeżu stwierdzono, że w obiegu znajdują się w większej ilości falsyfikaty banknotów dolarowych USA. Ściganie fałszerzy jest utrudnione, ponieważ obroty walutami są zakazane i transakcje te dochodzą do skutku tylko na drodze nielegalnej.

Przejęte przez władze Ochrony Skarbowej falsyfikaty dolarów amerykańskich nabywane są na czarnej giełdzie przez lokujących w ten sposób swoje oszczędności „przedsiębiorców" i innych amatorów waluty obcej. Wykonane są one w sposób łudząco podobny do bankotów autentycznych, datego też częstokroć rozpoznanie ich następuje na drodze ekspertyzy fachowców.

W toku prowadzonych dochodzeń stwierdzono, że falsyfikaty banknotów dolarowych sprowadzane są przez waluciarzy - przemytników lub też marynarzy okrętów obcych do Gdańska, gdzie znajduje się centrala skupu falsyfikatów i skąd zorganizowana szajka waluciarzy rozprowadza je na terenie całego kraju.

Część szajki przemytniczej oraz szereg osób, rozpowszechniających falsyfikaty, została już zatrzymana.

Bandy międzymiastowych morderców i paserów

Toruń. — Toczy się tutaj sensacyjna sprawa dotycząca działalności bandy morderców, złodziei i paserów, działających głównie na terenie Katowic i Wybrzeża (Sopoty, Gdynia). Banda rabowała klejnoty i futra, nie cofając się przed morderstwem. Jak nas informuje Prokuratura, ofiarą gangsterów padła matka jednego z lekarzy na Wybrzeżu, którą zamordowano przy pomocy brzytwy.

Organy śledcze M.O. na Pomorzu powiadomione zostały, że istnieją poważne poszlaki zbywania tu zrabowanych rzeczy. Zarządzono natychmiast obserwację wszystkich podejrzanych miejscowości handlu pokątnego oraz melin paserskich. Obserwacje te dały sensacyjne rezultaty. Aresztowano kilku paserów w Toruniu (około 10 osób), u których znalezione zostały rzeczy pochodzące z rabunków z innych miast Polski. Futra i klejnoty sięgają milionowych wartości. Istnieją poszlaki, iż terenem działalności bandy była również Bydgoszcz. Wyniki wstępne śledztwa wskazują jednak na to, że główną meliną zbytu na Pomorzu był Toruń.

Burze w Polsce w styczniu

Bydgoszcz. — W połowie stycznia przeszły nad Polską silne burze. O jednej z nich donosi „Ill K. C.": Ogólnie komentowano niespotykane od tysiąca lat — jak twierdzą uczeni — zjawisko w przyrodzie, gwałtowną burzę elektryczną, jaka przeszła nad Bydgoszczą i Pomorzem w kierunku Torunia. Miasto zalała fala domysłów, wyjaśnień przepowiedni. Jedni utrzymują, że burza w styczniu jest zapowiedzią końca świata, inni, że to zapowiedź wojny, a jeszcze inni, że są to skutki wyładowań radioaktywnych przy doświadczeniach z bombą atomową.

Piorun uderzył w piorunochron Fabryki Mebli Artystycznych przy ul. Toruńskiej. Prawdopodobnie było kilka wyładowań, tak że przewód został przerwany, transformator rozleciał się w „drobiazgi" a w rezultacie powstał pożar.

Uderzył piorun również w wieżę kościoła w Złotorii koło Torunia, powodując pożar, zlokalizowany przez miejscową straż ochotniczą.

Zdaniem wybitnych fachowców Instytutu Meteorologicznego w Toruniu burza styczniowa jest zjawiskiem niezwykle rzadkim. Spowodowana ona została wdarciem się podzwrotnikowych mas powietrznych w rejony naszej atmosfery. Te masy mają właściwość krańcową różną. Nagłość zjawiska pozostaje w ścisłym związku z okresem sprzyjającej od szeregu tygodni pogody. Uczeni potwierdzają, że zjawisko to może być uważane za fenomen 1000-lecia, i że nie ma żadnych podstaw do łączenia opisywanego zjawiska z działaniem radioaktywnym.

Czy koniec zimy?

Bydgoszcz. — „„Ill. K. C." pisze: Niesłychanie łagodna zima sprawia, iż jesteśmy świadkami coraz to nowych niespodzianek. Jak informują z różnych części kraju, do Polski powróciły już szpaki, przystępując do budowy nowych gniazd. Ponadto ogrodnicy zaniepokojeni są pączkowaniem drzew owocowych. W wypadku silniejszych mrozów bowiem, zmarznięcie pączków odbiłoby się katastrofanlie na wiosennym kwitnieniu drzew. Powrót szpaków świadczyłby jednak, że nie należy się już spodziewać nadejścia większych mrozów.

Gdzie znaleźć pracę dla zwolnionych urzędników

Poznań. — Pisma krajowe donoszą: „W związku z tym budżet państwowy na rok 1948 przewiduje znaczne zmniejszenie składu personalnego administracji państwowej. Mają być zmniejszone kadry urzędnicze i pracownicze. Ma to być rezultatem równolegle prowadzonych akcji oszczędnościowej i akcji usprawnienia organizacji pracy. Przede wszystkim poważnej redukcji ulec mają te urzędy i instytucje, które rozbudowane zostały na skutek chwilowych potrzeb powojennych. W miarę likwidowania spraw, charakterystycznych dla każdego okresu przejściowego, zlikwidowane wzgl. skomasowane z innymi instytucjami zostaną te urzędy, które spełniły już swoje zadanie. W innych urzędach zniesione będą niektóre wydziały i referaty lub zostaną one połączone z innymi. Stopniowo nastąpić ma całkowita reorganizacja administracji państwowej.

„Nie przeczymy, że reorganizacja taka jest konieczna".

„Niestety — jest to problem dużo trudniejszy niż by się zdawało. Zachodzi bowiem pytanie, co zrobić z ludźmi, którzy będą zmuszeni opuścić posady państwowe. Gdzie znaleźć dla nich pracę? Gdzie ich ulokować, aby gospodarka narodowa nie doznała uszczerbku?"

Tak piszą dziś pisma krajowe i potwierdzają, że gospodarka pracą ludzką w Polsce nie jest planowa.

Śmierć wybitnego uczonego

Wrocław. — Naukowy świat Wrocławia poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć wybitnego uczonego, prorektora i współtwórcy Uniwersytetu wrocławskiego, prof. Jerzego Kowalskiego.

Zmarły był znanym filologiem klasycznym i literatem polskim. Śmierć jego wywołała przygnębiające wrażenie zarówno wśród grona profesorów wyższych uczelni wrocławskich, jak i licznych rzesz młodzieży akademickiej, wśród której cieszył się dużym szacunkiem i poważaniem.

Aresztowanie nieuczciwego urzędnika

Katowice. — Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Katowicach aresztowała Wł. Ochońskiego, kierownika wydziału transportowego Woj. Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Katowicach. Ochoński, wykorzystując swoje stanowisko służbowe, popełnił szeszereg nadużyć, narażając Związek Samopomocy Chłopskiej na poważne straty. Ochoński od dłuższego czasu wypożyczał auta ciężarowe oraz sprzedawał węgiel, będący własnością Zw. Samopomocy Chłopskiej, kupcom prywatnym, inkasując należność do własnej kieszeni. Stwierdzono również, iż Ochoński przywłaszczył sobie samochód osobowy, który znajdował się w jednym z majątków Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Makabryczne odkrycie

Wrocław. — Robotnicy zatrudnieni przy oczyszczaniu kanału na terenie Państwowej Fabryki Wodomierzy na Karłowicach we Wrocławiu, dokonali w czasie prac przypadkowo makabrycznego odkrycia. Natrafiono mianowicie na zwłoki dwóch mężczyzn, znajdujące się prawdopodobnie w kanale od dłuższego czasu, gdyż kanał ten jest po raz pierwszy oczyszczany.

Na razie nie ustalono przyczyny śmierci, ani też nie zdołano zidentyfikować zwłok.

Odolanów najstarsza osada powiatu ostrowskiego

Ostrów. — W południowej części powiatu ostrowskiego leży miasto Odolanów. Miasto to jako osada powstała w r. 1302. Podczas najazdu margrabiego brandenburskiego na Polskę starosta miasta Odolanowa Bartosz z garstką dzielnej załogi na zamku swym, świetnie się bronił, przepędzając zwycięsko wroga.

Zamek ten urzetrwał szczęśliwie kilka wieków i w roku 1832 został rozebrany, a na jego miejscu znajduje się obecnie ratusz miejski. Od r. 1400 Odolanów otrzymał prawa miejskie. Przez dłuższy okres czasu był miastem powiatowym. Z chwilą rozwoju Ostrowa jako ważnego punktu kolejowego i wzrostu liczby mieszkańców, powiat odolanowski zniesiono i włączono do powiatu ostrowskiego.

Najstarszy kościół św. Barbary na przedmieściu Górka powstał w roku 1622 jako fundacja Gryzeldy Rozdrażewskiej. Ostatnim starostą polskim za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego był ks. Aleksander Sułkowski.

Podczas drugiej wojny światowej mieszkańcy przechodzili prawdziwą gehennę. Już w pierwszych dniach wrześniowego napadu hitlerowskiego na Polskę, ludność Odolanowa została zaatakowana przez uzbrojone bandy szturmowców germańskich, co było później powodem masowego wysiedlania i aresztowania Polaków. Między innymi zginął w Dachau znany działacz społeczny śp. ks. dziekan Piszczygłowa.

Dział dla Kobiet

Przykazania, których przestrzeganie ma zapewnić szczęśliwe pożycie małżeńskie

Wzrastająca w krajach anglosaskich liczba rozwodów skłoniła zaniepokojonych przyszłością tamtejszego życia rodzinnego do szukania sposobów zaradzenia złemu. Znawcy spraw małżeńskich na podstawie poczynionych spostrzeżeń opracowali osiem przykazań małżeńskich i twierdzą, że przestrzeganie ich zapobiegnie rozwodom, gdyż wzmocni trwałość związków małżeńskich. Czy mają słuszność, okaże przyszłość, o ile oczywiście małżonkowie anglosascy zechcą przykazania owe spełnić.

Z przykazaniami tymi warto się zapoznać, gdyż zawierają na prawdę wiele cennych rad. Brzmią one jak następuje:

1. Winno się przede wszystkim pamiętać stale, że **współżyje się z istotą ludzką, a nie z doskonałym robotem.** Pamiętając o własnych usterkach i wadach, należy mieć na względzie, iż druga osoba w naszym małżeństwie jest również zwykłym śmiertelnikiem czy śmiertelniczką, nie wolną od tych samych ludzkich słabości, jakie wszyscy posiadają.

2. Na małżeństwo trzeba się zapatrywać, jako **na związek dwojga przyjaciół, równorzędnych partnerów.** Zły to znak jeżeli mąż odgrywa rolę pracodawcy, żona zaś rolę gospodyni, a dom staje się dla nich jedynie miejscem, w którym się przebierają lub odbierają przychodzące do nich gazety i listy. Mąż musi zdawać sobie sprawę, że żona i dzieci wymagają od niego nie tylko pieniędzy na utrzymanie, lecz również uczucia, uwagi, troskliwości i rady.

3. **Wielką wagę należy kłaść na wspólne zainteresowania.** Jeśli ich nie ma, wątek rozmowy obojga małżonków pewnego dnia urwie się. Zainteresowania mogą dotyczyć równie dobrze studiów, czy literatury, jak rozrywek, (na przykład fotografowania), pracy społecznej i politycznej.

W razie potrzeby należy zdobyć się na tyle pomysłowości, by wynaleźć przedmiot wspólnego zainteresowania. Małżonkowie Curie przez całe życie byli związani nie tylko uczuciem, lecz i pracą naukowo - badawczą.

4. **Dobre współżycie z krewnymi, to dalsze ogniwo w tym łańcuchu.** Większość trudności w tej dziedzinie wypływa z głodu mieszkaniowego, zmuszającego małżonków do życia pod jednym dachem z krewnymi ze strony żony, czy męża. Tajemnica dobrego współżycia w danym wypadku polega na wzajemnym kulturalnym i serdecznym ustosunkowaniu się do siebie i na wzajemnej ustępliwości.

5. **Sprawy finansowe para małżeńska winna rozwiązywać wspólnie.** Żona powinna znać dokładnie dochody.

6. **Zbyt częste podkreślanie w pożyciu małżeńskim, że się jest niezdrowym, albo zmęczonym, nie wpływa dodatnio na atmosferę domową** i z czasem może doprowadzić do otwartego zatargu i do najgorszych następstw.

7. **Dbałość obojga małżonków o swój wygląd zewnętrzny** i stała wzajemna chęć podobania się sobie są jednym z kardynalnych warunków dobrego pożycia.

8. **Wspólna troska o dzieci i o ich przyszły los,** zaprawiona szczerym uczuciem dla nich, walnie przyczynia się do wzmocnienia więzów małżeńskich.

Nasze torebki

Torebkę posiada każda z nas. Jest ona nam nieodzowna. Nasza torebka zazwyczaj wygląda z wierzchu dość ładnie. Jest ze skóry, ceraty, lub z jakiegoś innego, modnego w danym czasie, materiału. Prezentuje się więc wdzięcznie. Lecz bardzo często niestety tylko z wierzchu, bo wnętrze naszych torebek, to niekiedy — istny śmietnik. W jednej ze skrytek szeleszczą bilety z kina lub teatru, użyte pół roku temu. Zawadzają jakieś postrzępione kartki papieru z dawno przestarzałym rachunkiem czy notatką. Kawałki gazety z jakąś interesującą nas kiedyś wiadomością. Bibułki z cukierków lub t. p. Są i listy. Przybory toaletowe. Chustka do nosa itd., itd.

Torebkę naszą musimy koniecznie przeglądać co pewien czas. Wszystko, co się w niej nagromadzi niepotrzebnego, wyrzucić. Podszewkę oczyścić szczoteczką. W torebce powinny się znajdować następujące przedmioty: sakiewka na pieniądze, czysta chusteczka, mały notatnik z ołówkiem lusterko, w skromnym zasięgu przybory toaletowe.

Wskazane jest staranne utrzymywanie torebki na zewnątrz. Skórę przeczyścić od czasu do czasu gałgankiem zmoczonym lekko w nigdy nie szkodzącym olejku, lub podobnej substancji. Materiał szczotkować ostrożnie. Gdy zaś torebki nie będziemy rzucały z kąta w kąt, lecz wyznaczymy jej zawsze jedno i to samo miejsce, długo będzie wyglądała jak nowa.

Jak walczyć ze starzejącą się szyją?

Oto kilka rad dla starszych pań, gdy pewnego pięknego dnia zobaczą z melancholią, że szyja straciła swą sprężystość i brzydkie fałdy nadają jej wygląd starości. Było by wskazane nawet nie czekać, aż się tak stanie, a zawczasu dbać a najdłuższe zachowanie gładkiego naskórka.

Cały zabieg nie trwa długo, a więc nawet najbardziej zapracowana kobieta może sobie pozwolić na ten zbytek zadbania o estetykę, co jest właściwie jej obowiązkiem.

Najlepiej rano, bezpośrednio po umyciu się należy masować szyję płaską dłonią od podbródka do nasady szyi. Później od ucha do środka szyi, zawsze płaską dłonią. Wreszcie od zarostu włosów do pleców.

Jeżeli któraś z pań ma skłonności do grubego karku, niechaj go wygniata tym samym ruchem, jak by wyrabiała ciasto.

Na zakończenie proszę kręcić głową od prawej do lewej strony dwadzieścia razy i tyleż ruchów z lewa na prawo. Dobrze też jest poniżej ucha, na mięśniu, dwoma palcami wymasować dziesięć kółeczek.

Trochę cierpliwości, a zobaczymy różnicę w wyglądzie szyi.

Chcemy mieć ładną cerę

Wybieramy się na wieczorek, przecież to karnawał! Pomyślmy na kilka dni naprzód, żeby nie tylko suknia była odświeżona, pończoszki uprane i pantofelki starannie wyczyszczone, ale również, żebyśmy wyglądały świeżo i ładnie.

Radziłabym następujący zabieg: parówkę. Nachylić się nad garnkiem z gotującą wodą, oczywiście zdjąwszy go z komina, po uprzednim wrzuceniu doń garści kwiatu lipowego. Oczy należy starannie przykryć dwoma tamponami waty i przewiązać głowę szalikiem, aby się trzymały. Parówka ta otworzy pory i wtedy można z łatwością wycisnąć wągry specjalnym przyrządem, albo też dwoma płatkami płótna. Po tym zabiegu dobrze jest nałożyć maseczkę. Sprzedają je gotowe w składach aptecznych, ale będzie taniej i pewniej, gdy ją panie same sfabrykują.

Na skórę suchą i normalną: trzeba w miseczce rozpuścić w letniej wodzie mąkę kukurydzianą i tę papkę nałożyć na twarz.

Gdy mamy cerę tłustą: ubić pianę z białka z dodaniem mąki pszennej i pędzelkiem tę papkę nasmarować starannie. Niechaj maseczka przez dwadzieścia minut upodabnia nas do figury gipsowej. Zmywamy ją letnią wodą i tego wieczoru nie trzeba już nakładać kremu na noc, niech twarz odpocznie. Nazajutrz wymyć twarz dobrym mydłem i natłuścić kremem. Przed samym wyjściem na zabawę można wysmarować twarz kawałkiem lodu, zawiniętym w cienką chusteczkę. Można przycisnąć nim nieco mocniej skórę na czole i podbródek, ale nigdy oczy ani pod oczami.

W ogóle ostrożnie z lodem. Gdy ktoś jest delikatnego zdrowia i łatwo się zaziębia, niechaj raczej zrezygnuje z tego zabiegu, aby nie dostać zapalenia gardła.

Proszę przez miesiąc raz na tydzień nakładać maseczkę, a wysiłki będą zadziwiające.

Chcąc się pozbyć zaczerwienionych powiek i zmęczonych oczu, należy je obmywać letnią wodą z naparzonych chabrów, bardzo starannie przecedzając je dwukrotnie przez płótno, albo też mocną esencją z herbaty. Po dwóch tygodniach zaczerwienienie powinno całkowicie ustąpić.

A.

Obuwie wpływa na zdrowie

Duży wpływ na zdrowie i samopoczucie ma obuwie, które nosimy. Buty za krótkie lub za wąskie nie tylko stracą szybko dobry wygląd, ale przyprawiać będą o szybkie męczenie się i uniemożliwią długie chodzenie. Buty za duże i za szerokie powodują, że ciało przybiera złą pozycję przy chodzeniu, które też powoduje szybsze zmęczenie.

Nie należy tej samej pary butów nosić codziennie, ale zmieniać jak najczęściej, dając możność skórze wyschnięcia z potu i wywietrzenia. Skóra oddycha swoimi porami i posiada własne olejki, które chronią ją przed wysychaniem, dlatego potrzebuje ona częstego odżywiania kremami lub dobrym specjalnie dostosowanym tłuszczem, których użycie zapewnia dłuższe trwanie skóry w dobrym stanie.

Zmoczone buty należy suszyć w temperaturze pokojowej, zdala od pieca i nałożone na specjalne prawidła. Obcasy powinny być dobrze utrzymane i proste, skrzywione lub znoszone nie tylko rujnują cały but, ale skrzywiają linię ciała i deformują chód.

Dziesięć przykazań porządków domowych

1. Zamiatać przy otwartym oknie.
2. Nawet podczas dużego mrozu otwierać okna i przez parę minut wietrzyć pościel. Przed spaniem również przewietrzyć pokój.
3. Przy słaniu łóżka należy zawsze mieć na sobie czysty fartuszek, ażeby nie zabrudzić pościeli.
4. Zamiatać ostrożnie, nie podrzucając szczotki.
5. Wycierać kurze w pół godziny po sprzątaniu.
6. Po ukończeniu sprzątania wytrzepać kurzawki i szmaty do podłóg.
7. Miotełki, śmietniczka, trzepaczka, szczotki powinny mieć swe stałe wyznaczone miejsca.
8. Od czasu do czasu wszystkie szczotki powinny być myte.
9. Po zmywaniu podłóg wodą, ścierkę należy opłukać i powiesić by przeschła, inaczej — gnije.
10. Raz na tydzień należy robić ogólny porządek, trzepać dywany, pastować podłogi i szorować wszystkie sprzęty w kuchni.

Palenie papierosów przez karmiącą matkę, szkodliwe dla dziecka

Już przed wojną zanotowano na Węgrzech nikotynowe zatrucie niemowlęcia. Matka w okresie karmienia paliła 35—40 papierosów dziennie. U dziecka stwierdzono — podniecenie ruchowe, bezsenność, wymioty, wybitną bladość. Badania licznych lekarzy potwierdziły, że nikotyna wydziela się z mlekiem matki.

Myśli

„Znoś cierpliwie cudze wady, bo i ty masz ich dosyć, a drudzy znosić je muszą. Jeżeli ty nie możesz stać się doskonałym, jakżeż możesz tego wymagać od drugich?"

Św. Tomasz a Kempis

Przepisy kucharskie

Słodka kapusta z sosem musztardowym

Średnią główkę kapusty uszatkować drobno, zalać w misce zimną wodą i pozostawić na 10 minut. Następnie przenieść kapustę do rondla nie osączając zbytnio z wody, dodać 2 łyżki masła i okryć z wierzchu sporym liściem sałaty, jaki się zwykle odrzuca. Teraz nakryć pokrywką szczelnie i postawić na bardzo mały płomień na 10 minut, po czym wyjąć, polać sosem musztardowym, który przyprawia się w następujący sposób:

1 łyżkę musztardy w proszku lub gotowej zmieszać z 1 łyżeczką cukru, dodać pół łyżeczki soli i wymieszać to z masłem. Włożyć do podwójnego naczynia, mieszając ciągle. Gdy sos stanie się gładki, dodać 2 łyżeczki soku cytrynowego. Sosem tym polać kapustę, mieszając ją zlekka widelcem i od razu wydać na stół jako jarzynę do mięsa.

★

Ptysie

Dwie czubate łyżki masła, łyżkę cukru, włożyć do kwaterki gotującej się wody. Gdy się raz jeszcze zagotuje, wsypać powoli pięć łyżek mąki, i mieszać tak długo, aż zacznie się tworzyć jedną masa, co trwa z 5 minut.

Potem zdjąć garnek z blachy i wbić cztery jaja, po jednym, każdym razem dobrze mieszając.

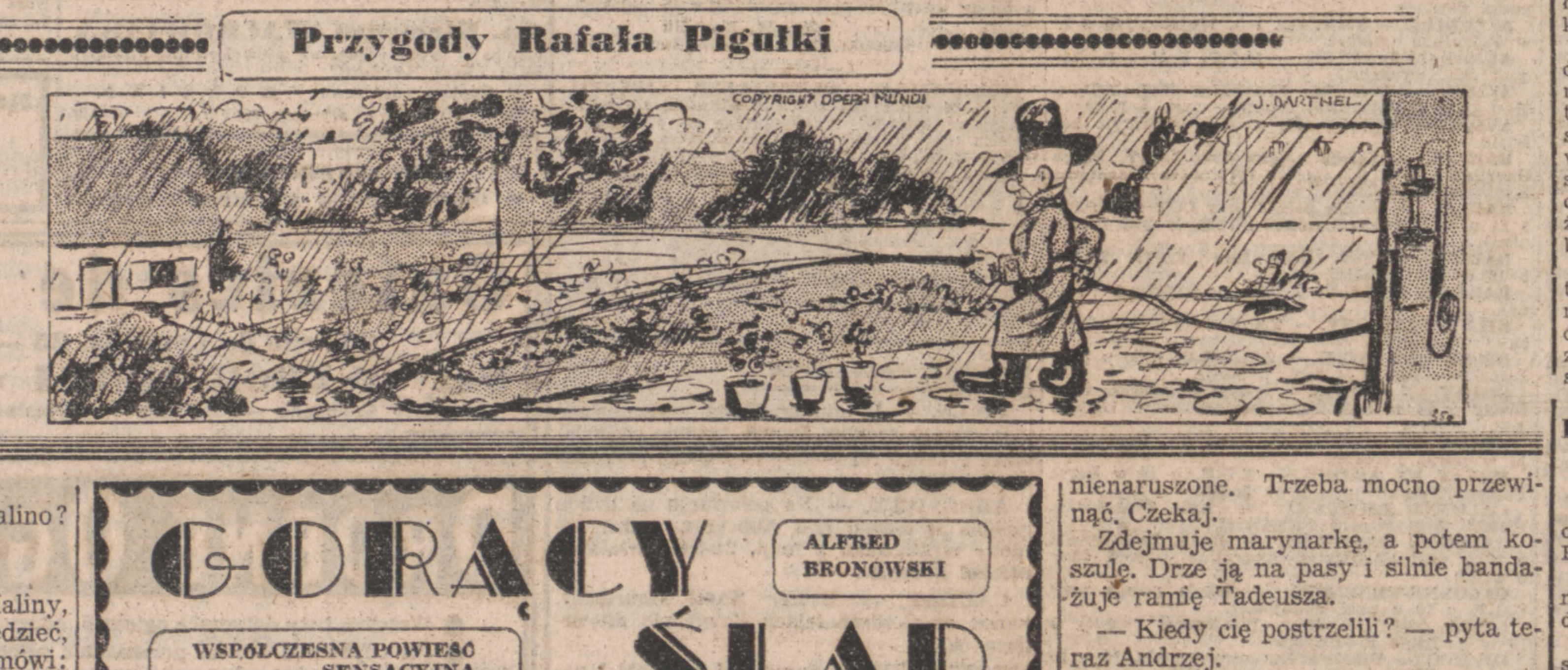
Rozgrzać tłuszcz na rynce i kłaść w bardzo gorący, łyżką, po 3 lub 4 ptysie, nabierając zgrabnie, że były okrągłe. Gdy podrosną odwrócić, aż będą rumiane.

Wyjmować na półmisek i posypać cukrem z wanilią, lub śmietaną, utartymi migdałami lub orzechami.

Przygody Rafała Pigułki

Zaangażowany na pomocnika —
Tak, trzeba słuchać rad ogrodnika
I nie zadawać gwałtu naturze
Myślał nasz Raf.

Podczas więc srodze ulewnej burzy
Strumienie wody leje na róże
By pomóc niebu zrosić zagony
I czekać potem na piękne plony.



GORĄCY ŚLAD

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

ALFRED BRONOWSKI

(4) (Ciąg dalszy)

— Czyje to dziecko, panno Halino? — pyta cichym głosem.

— Andrzeju....!

Pytania cisną się na usta Haliny, lecz nie ma odwagi ich wypowiedzieć, a on, jakby czytając jej myśli, mówi:

— Marta nie żyje. Wyskoczyła oknem, gdy chciano ją zgwałcić. Matkę zabito po drodze. Nie miała siły iść Niech pani nie patrzy tak na mnie. Nie przeżyłbym tego, gdybym był z nimi. Dopiero przed pięcioma godzinami udało mi się dotrzeć do domu. Do ruin domu. O ich losie dowiedziałem się już tutaj. Spotkałem panią Jabłońską, która była przy ich śmierci.

Po skamieniałej z bólu twarzy Andrzeja płyną wolno wielkie łzy. Nerwowy dreszcz wstrząsa ciałem. Nadludzkim wprost wysiłkiem opanowuje się i pyta:

— Może przydam się tu na co?

— Dziecku już nic nie można pomóc. Niech pan zajmie się matką — odpowiada Halina.

Doktór Andrzej Dalcz zrzuca marynarkę, zawija rękawy koszuli i klęka przy kobiecie.

Godziny płyną...

Poczerniałe z pragnienia wargi przestają pragnąć wody, głód mija niezaspokojony... nadchodzi mrok. Pijane wrzaski coraz mocniej wybuchają za płotem, zamglone alkoholem ślepia ukraińskiej straży coraz śmielej i bezczelniej penetrują w tłumie bezbronnych ludzi.

Wieczór. Dziewczęta i młode kobiety drżącymi rękoma naciągają chustki na głowy, owijają się w koce i szmaty, przywierają do ziemi, by jak najmniej być widoczne. Głośna modlitwa płynie ku niebu:

— Ratuj nas Panie...!

A niebo iskrzy się gwiazdami. Nad miastem czerwień pożarów.

Warszawa płonie!

Domy walą się w gruzy, drżą pod wrażym ogniem i żelazem. Krew płynie potokami.

Warszawa walczy!

Matka tuli do siebie swą córkę i szepce:

— Jezu, czy dziś znów przejdziemy przez to piekło!?

— Mamo! Chyba pali się nasza cała Warszawa! Tam walczą nasi!

— Módl się dziecko... Tam jest Janek!

— Mamo, czy ty wiedziałaś, że on idzie do akcji?

— Tak dziecko. Gdyby ojciec nie był w niewoli, poszliby razem. Byłabym spokojniejsza o Janka.

— Nie martw się o niego, mamo. Chociaż Janek ma dopiero szesnaście lat, jest prawdziwym mężczyzną!

Słupy dymów i ognia otaczają Warszawę.Walka przycicha. Wieczór.

— Jak maleństwo? — pyta Tadeusz.

— Jeszcze żyje — odpowiada Halina.

— Matka uratowana. Będzie żyła — wtrąca Andrzej. — Usnęła nareszcie!

— Słuchaj Andrzeju, Tadeusz jest ranny. Musisz opatrzyć go póki ciemno i spokojnie. Mam tu jeszcze trochę wody w blaszance — mówi Halina.

— Zostaw wodę dla dziecka i matki — odpowiada Tadeusz. — Wystarczy tylko mocno przewinąć, żeby nie krwawiło.

— Ściągaj marynarkę! — krótko rzuca Andrzej.

Długie palce sprawnie przesuwają się po ramieniu.

— Kula przeszła na wylot... Kości nienaruszone. Trzeba mocno przewinąć. Czekaj.

Zdejmuje marynarkę, a potem koszulę. Drze ją na pasy i silnie bandażuje ramię Tadeusza.

— Kiedy cię postrzelili? — pyta teraz Andrzej.

— Dwa dni temu. Na barykadzie na Barskiej.

— Do licha, jeśli zwęszą, że brałeś udział w walce, zabiją! W moich oczach zatłukli kilku rannych mężczyzn, traktując ich jako powstańców.

— Czy nie wszystko jedno, za co mnie zatłuką?!

— Głupstwa pleciesz! Zamienimy się marynarkami. Twoja jest cała pokrwawiona. Mnie to nie może zaszkodzić, nie jestem ranny, powiem, że zdjąłem z trupa. Może uda ci się ukryć ranę pod czystym ubraniem.

— Andrzej ma rację — wtrąca Halina.

Mężczyźni zmieniają marynarki. W tej chwili w przeciwnym krańcu „Zieleniaka" rozlega się przeciągły krzyk, powtórzony przez setki, setki ust.

— Zaczyna się — mówi Halina.

Tadeusz i Andrzej przykucają przy niej na ziemi.

— Dużo bym dała za truciznę — mówi cicho Halina. — Zdaje mi się, że oszalałabym, gdyby mnie to miało spotkać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z życia Polaków w departamencie Oise

(Gwiazdka w Montataire)

W departamencie Oise zamieszkuje kilka set Polaków zaledwie. Pracują oni częściowo w fabrykach, a częściowo na roli. Są rozrzuceni i nie stanowią większych skupisk jak n.p. w Północnej, czy też w Wschodniej Francji. Jedynym większym skupiskiem wychodźców polskich jest miejscowość Villers-St. Paul, ale i to skupisko nie można porównać ze skupiskami polskimi na Północy, czy na Wschodzie Francji.

Rzecz zrozumiała, że z powodu rozrzucenia, Polacy tutejsi nie mogą prowadzić tak różnorodnego życia społecznego jak gdzieindziej. Nie mniej jednak życie społeczne pulsuje u nich także. Mają swoją organizację, zbierają się na obrady, urządzają polskie uroczystości i utrzymują stały kontakt między sobą. Zamieszkali w jednej a nawet w dwóch czy trzech miejscowościach, bliżej siebie położonych, znają się wszyscy. Wystarczy o któregoś Polaka zapytać, a każdy inny Polak wskaże gdzie mieszka.

Od kilkunastu lat w miejscowości Creil istnieje Polska organizacja pod nazwą Towarzystwo Wzajemnej Pomocy. Organizacja ta, której obecnie przewodniczy prezes p. Brzeczka Jan, ma duże wzięcie u miejscowych rodaków.

W obok położonej miejscowości Montataire, w listopadzie ubiegłego roku, została założona Filia Wzajemnej Pomocy. Szczęśliwym trafem, na czele tej Filii, stanęli ludzie bardzo zdolni i ruchliwi, czemu należy przypisać, że obecne życie społeczne w Montataire rozwija się pomyślnie. Powstała szkoła polska, która mimo napotykanych trudności w jej zalegalizowaniu, ma wielkie widoki powodzenia.

Dzielny zarząd tej niedawno powstałej Filii Tow. Wz. Pom. w niedzielę ubiegłą 25. stycznia zorganizował polską gwiazdkę, spraszając na nią ludność polską z Montataire i okolic, jak Creil, Cramoisy, Thiverny. Uroczystość gwiazdkowa, dzięki dobrze pomyślanemu programowi, włożonej w jej organizację pracy i zapałowi zarządu w osobach pp.: Duljana Jana, Tyjefaczki Józefa, Wojciechowskiego, Czekaja, pani Szoł i p. Lięczkowej, udała się nadspodziewanie dobrze, ku ogólnemu zadowoleniu całej Polonii.

Uroczystość zaczęła się o godz. 15-tej w specjalnie na ten cel wynajętej sali, którą ozdobiono wielką choinką. Otworzył uroczystość prezes p. Duljan przemówieniem polskim i francuskim (na uroczystości byli także Francuzi, wśród których zauważyliśmy, inspektora miejscowej szkoły). Licznie zebrana dziatwa polska pod kierownictwem swej nauczycielki p. Dudzinkiewicz, wykonała inscenizację, deklamacje i kolędy a młodzież z S. M.K. przybyła z Villers St. Paul, popisywała się pięknym śpiewem. Na scenie przygrywała hucznie polska muzyka.

Wielka była uciecha dziatwy, gdy zjawił się staruszek św. Mikołaj z wielkim koszem na plecach, w którym były podarki: Dla starszej dziatwy smakołyki, a dla młodzieży zabawki. Przy tej okazji, trzeba podkreślić piękny czyn rodaka z Montataire p. Górskiego, który bezinteresownie a własnoręcznie wykonał ładne zabawki dla dzieci, którymi zostały one obdarowane. Nie zapomniano też o rodzicach jak i o wszystkich przybyłych na uroczystość. Wszyscy bowiem zebrani zostali ugoszczeni plackiem i herbatą.

Miła ta uroczystość gwiazdkowa w Montataire została zakończona wspólną zabawą. W.

SPORT

KĄCIK SOKOLI

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ — PRZEDRUK WZBRONIONY

Ćwiczenia wolne dla druhen Zw. Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii

Wydane są dwa nowe obrazy ćwiczeń dla druheń. Obraz III. ćwiczeń dla druheń staje się obrazem I. a Obraz IV. — II.

Muzyka do powyższych obrazów pozostaje ta sama.

Obraz III.

Takt I. — 1. Prawą nogę skrzyżuj przed lewą na palcach — ramiona w bok — ręce w przegubach zwisłe w dół.
2. 1/2 obrotu w lewo — ramiona najkrótszą drogą w górę palce stykają się — patrz w górę.
3. Ramiona przodem na biodra złóż.
4. Ramiona w dół, postawa.

Takt II. — 1-2-3-4 jak takt I. powracamy do postawy pierwotnej.

Takt III. — 1. Rozkrok prawą w bok na palcach — prawe ramię w dół skos zewnątrz — lewe ramię na biodro złóż.
2. Prawą nogę skrzyżuj przed lewą na palcach — prawe ramię bokiem w górę ugięte nad głową, patrz w górę.
3. Przenieś prawą nogę do rozkroku na palce — ramiona łukiem dolnym do środka i w bok, ręce w przegubach ugięte na zewnątrz.
4. Przystaw prawą nogę do lewej — ramiona w dół.

Takt IV. — 1. Wykrok lewą nogą — prawa w zakroku na palcach — tułów pochyl nieco na lewo — ramiona w bok — ręce w przegubach zwisłe w dół.
2. Wykrok prawą nogą — lewa w zakroku na palcach — tułów pochyl nieco na prawo — ramiona w dół i w bok ręce w przegubach zwisłe w dół.
3. Przystaw lewą nogę do prawej — tułów zwróć do przodu — ramiona w dół i w bok, ręce w przegubach zwisłe w dół.
4. Ramiona w dół — postawa.

Takt V. — 1. Zakrok prawą nogą, na całą stopę — ramiona na biodra złóż.
2. 1/2 obrotu w prawo — ugnij prawą nogę w kolanie — pochylenie tułowia lekko w przód — ramiona w dół skos zewnątrz.
3. Przystaw lewą nogę do prawej — ramiona w górę, ugięte nad głową, palce stykają się — patrz w górę.
4. Wytrzymaj.

Takt VI. — 1. Wykrok prawą nogą, lewa w zakroku na palcach, ramiona łukiem bocznym w dół i w przód — ręce w przegubach zwisłe w dół.
3. Ramiona łukiem dolnym w bok ręce w przegubach zwisłe w dół.
3. Ramiona w dół.
4. Ramiona na biodra złóż.

Takt VII. — 1. Pląsem wykrok lewą nogą suń prawą — lewe ramię bokiem w górę, ugięte ponad głową palce zwisłe — patrz w górę, prawe ramię na biodro złóż, wytrzymaj.
2. Wykrok lewą nogą — ramiona wytrzymaj.
3. Pląsem wykrok głową suń lewą nogą — prawe ramię bokiem w górę ugięte ponad głową, palce zwisłe — patrz w górę, lewe ramię bokiem na biodro złóż.
4. Wykrok prawą nogą — ramiona wytrzymaj.

Takt VIII. — 1. Wykrok lewą nogą — prawe ramię bokiem na biodro złóż.
2. 1/4 obrotu w prawo — ramiona łukiem dolnym do środka w bok, ręce w przegubach ugięte, dłonie na zewnątrz.
3. Przystaw lewą nogę do prawej — ramiona w dół.
4. Wytrzymaj — postawa.

Obraz IV.

Cztery pierwsze takty.
1 i 3 rząd, ćwiczy jak podane.
2 i 4 rząd ćwiczy przeciwnie nogami.

Takt I. — 1. Prawą nogę wznieś w przód, lekko na lewo ugiętą w kolanie — chwyć rękami za spódnicę — skręt głowy w prawo — patrz w dół.
2. Przystaw prawą nogę do lewej, i wznieś lewą w przód na prawo — noga lekko ugięta w kolanie, palcami chwyć za spódnicę, skręt głowy w lewo, patrz w dół.
3. Przenieś lewą nogę o pół kroku do zakroku na palcach, noga lekko ugięta w kolanie, ramiona bokiem w górę, palce stykają się, patrz w górę.
4. Wytrzymaj.

Takt II. — 1. Wykrok lewą nogą do rozkroku — 1/4 obrotu w prawo — ramiona łukiem do środka i w bok ręce w przegubach zwisłe w dół.
2. 1/4 obrotu w prawo, lewa noga w zakroku na palcach, ramiona łukiem dolnym w górę ugięte ponad głową, palce stykają się, patrz w górę.
3. Ramiona w bok — dłonie górą.
4. Przystaw prawą nogę do lewej — ramiona w dół.

Takt III. — 1-2-3-4 jak takt 1-szy.
Takt IV. — 1-2-3-4- jak takt 2-gi.
Takt V. — 1. Wszyscy razem — 1/8 obrotu w lewo (Pląs) wykrok lewą suń prawą — ramiona w bok skurcz, dłonie na zewnątrz.
2. Wykrok lewą nogą — ramiona łukiem dolnym do środka i w górę ugięte nad głową, patrz w górę.
3. Wykrok prawą nogą — ramiona w bok dłonie górą, patrz w górę.
4. Wytrzymaj.

Takt VI. — 1-2 Zakrok prawą nogą, ugnij w kolanie, lewa noga wyprostowana (ukłon) ramiona w górę i w dół skos.
3-4. 1/8 obrotu w lewo, skrzyżuj prawą nogę przed lewą na palcach — ramiona na lewe biodro złóż.
1-2. 1/2 obrotu w lewo ramiona lewym bokiem w górę, trzymać się za palce, dłonie do przodu.
3-4. Wykrok lewą nogą na palcach — prawą nogę wznieś w tył nieco na prawo ugiętą w kolanie, palce prawej nogi wyprostowane, ramiona bokiem, łukiem dolnym w górę, skos na lewo — ręce w przegubach zwisłe w dół skręt głowy w prawo i patrz na palce prawej nogi.

Takt VIII. — 1. (Pląs) Wykrok prawą nogą, suń lewą — ramioną łukiem dolnym w górę ugięte ponad głową.
2. Wykrok prawą — lewa w zakroku na palcach, ramiona w bok dłonie górą.
3. Przystaw lewą nogę do prawej — ramiona w dół.
4. Wytrzymaj — postawa.

Uwaga: Muzyka do pierwszego i drugiego obrazu pozostaje ta sama, a do trzeciego i czwartego później będzie dobrana.

(—) Golec, naczelniczka Związku
(—) Wolski, naczelnik Związku.

Związek Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii

Przewodnictwo Związku zwraca się tą drogą z apelem do wszystkich Gniazd i Okręgów by niezwłocznie po odbytych walnych zebraniach przesłali do Sekretariatu Związku 25, rue du Stade, Lens (P. de C.), szczegółowo wypełnione kwestionariusze sprawozdawcze za rok 1947 z podaniem dokładnych adresów nowoobranych członków zarządów. Nie należy sprawy lekceważyć.

Minął rok 1947 pełen znoju i różnego rodzaju trudności, lecz mimo tego bogaty w pracy i naszych zdobyczach moralnych i fizycznych, które zapisujemy znów, do naszej już bogatej historii na emigracji.

W zmroku niepewności, co ten Nowy Rok jeszcze przed nami kryje, wykażmy wszyscy dosyć sił, by żelazną prawicą pokonać wszystko, cokolwiek na naszym młodym zawiśnie ramieniu.

Nasze siły organizacyjne muszą pozostać złączone w jedno silne nierozerwalne ogniwo, jak dotąd, a świadomi swego zadania idźmy wytrwale naprzód w wychowaniu zdrowego na ciele i duchu pokolenia, na wolnych o wysokich wartościach moralnych synów, wolnej i demokratycznej Ojczyzny.

Przypominam, że czeka nas w tym roku, oprócz innych imprez, wielka uroczystość, poświęcenie nowego sztandaru Związku. Niech zatem Okręgi, które tego jeszcze nie uczyniły, wywiążą się z obowiązku przyjętego uchwałą Walnego Zjazdu Rady Związku z dnia 18.5.1947. Uroczystość odbędzie się w maju. Musi nas spotkać należycie przygotowanych.

Przewodnictwo Związku

Kurs Sokoli Okr. VI. Valenciennes

Kurs prowadził naczelnik Zw. druh Wolski przy pomocy druhów Kopiejewskiego, Wolskiego (juniora) i druhny naczelniczki Zw. Golec. Udział wzięło 24 druhów ćwiczących, 7 druheń i 15 druhów z zarządów Okręgu i gniazd. Razem 46 kursistów.

Naczelnik Związku wykładał ideologię i historię Sokolstwa, sędziowanie podczas zawodów lekkoatletycznych, ćwiczeń wolnych i piramid, druh Kopiejewski przeprowadził systematykę ćwiczeń na przyrządach, druh Wolski (junior) lekcję gimnastyczną oraz lekkoatletykę, druhna Golec, gimnastykę druheń i ćwiczenia wolne wydane na rok 1948.

Na kursie atmosfera była przyjemna. Kursistów podzielono na trzy oddziały, tak że wszyscy byli równocześnie zajęci.

Przy zakończeniu kursu prezes Okręgu druh Mąka, wyrażając zadowolenie z przeprowadzonych ćwiczeń podziękował w im. kursistów naczelnictwu.

Naczelnik Zw. na zakończenie uwypuklił prace przygotowawcze Przewodnictwa i Naczelnictwa Zw. w br. równocześnie apelował do wszystkich druhów i druheń aby sumiennie przygotowali się do zlotów, i wszelkich zawodów objętych w programie Naczelnictwa.

Za Naczelnictwo Zw., Wolski.

ABSCON. — (Uwaga Sokoli). — Podaje się do wiadomości, że lekcje ćwiczeń rozpoczną się:
a) dla młodzieży we wtorek 3 lutego o godz. 17;
b) dla starszych drh. we wtorek 3 lutego o 18.30;
c) dla druhen we wtorek 3 lutego o godz. 20.

Ćwiczenia odbywać się będą w sali kopalnianej Casimir Perrier. Miłośnicy gimnastyki, lekkoatletyki i koszykówki mile widziani.

Kierownictwo techniczne Gniazda

Na zebranie prezesów P.Z.P.N.-u

Dnia 1 lutego bh. odbędzie się zebranie prezesów Klubów P.Z.P.N.-u. Zapewne dyskusyj nad różnymi sprawami nie zabraknie. Nie powinno się jednak pominąć najważniejszej tj. sprawy boisk Klubów P.Z.P.N-u. Wszyscy zwolennicy piłkarstwa polskiego spostrzegli w prasie, że gry odłożone z powodu braku boiska są dość liczne. Większość naszych Klubów zależy od Klubów francuskich, które w ostatnich dniach nieraz odmawiają boiska. Bywają wypadki, że Klub który miał wyjechać wynajął na przejazd samochód i zapłacił za przewóz. A tu nagle wyjazd nie dochodzi do skutku, a najważniejsze, właściciel samochodu wpłaconych pieniędzy nie chce zwrócić. Otóż są to wydatki, które nie nastrajają na wesoło Kluby.

Cóż tutaj uczynić? Zapewne, poszczególne Kluby same, dużo nie osiągną, ale można te sprawy przedłożyć wspólnie, przedyskutować w P.Z.P.N-ie by bolączki boisk pomyślnie załatwić przedkładając je za pośrednictwem władz polskich władzom francuskim.

Zadaniem każdego Klubu jest wypełnić kwestionariusz i przesłać go Zarządowi Głównemu. Formularz powinien zawierać: Nazwisko, imię, adres oraz zawód członków Zarządu Klubu. Datę założenia Klubu (deklaracja w Prefekturze) ilość członków i zawód.

Można podać czy Klub posiada boisko (adres). Potwierdzić pieczątką Klubu i podpisami członków zarządu.

Jest to sprawa bardzo pilna, bo jeżeli już można zauważyć brak boisk w I serii rozgrywek, to co przyniesie 2-ga seria tychże.

Czy na posiadanie własnego boiska nasze Kluby nie zasłużyły? Tak nasi chłopcy w P.Z.P.N.-ie, tak przez swą przeszłą pracę a jak i przyszłą dla dobra Polski i Francji zasłużyli na to, by swobodnie i regularnie mogli uprawiać sport.

Miejmy nadzieję, że wspólne prośby będą rozpatrzone i odesłane do władz polskich, które zapewne będą starały się pomyślnie je załadwić naszym Klubom. Furmaniak Fr.

Gwiazda Lens w Calonne Ricouart

W niedzielę 1 lutego o godz. 14.30 odbędzie się w Calonne-Ricouart wielki mecz piłki nożnej o Puchar Emigracyjny na boisku 3-bis.

Do Oceanu przybywa drużyna ligowa Gwiazdy Lens. Jedenastka ta należy do najlepszych drużyn w swym Okręgu. Na mecz ten zaprasza się miejscowych sportowców.

Skład drużyny Oceanu: Zymisz, Dominik Jan, Halapka Edmund, Kaczmarek Stanisław, Kowala Bruno, Jurkiewicz Marian, Cichy Kazimierz, Jakób Jan, Buczywski Michał, Cichowlas Czesław, Antkowiak Stefan; rezerwa Popierski Wiktor.

Wieczorem o godz. 8 odbędzie się wielka zabawa w sali pani Pokojskiej. Strzelanie do tarczy o nagrody.

* * *

Od redakcji. — Sprawozdań z meczów wspomnianych w liście nie otrzymaliśmy.

Uwaga sportowcy z Montigny en Ostr.

W niedzielę 1 lutego o godz. 14.30 na boisku „Naprzodu” odbędzie się ciekawy mecz o Puchar Ambasady R.P. pomiędzy Naprzodem a Wiktorią Barlin. Wiktoria jest drużyną czołową w Lidze. „Naprzód” mimo swego niepowodzenia w mistrzostwach może sprawić niespodziankę.

Bardzo ciekawie zapowiadają się zawody. Na spotkanie zaprasza się wszystkich miejscowych sportowców.

Unia Bruay — Fortuna Haillicourt

Wielki mecz piłkarski o Puchar Ambasady R.P. odbędzie się w Stade-Park w Bruay. Wystąpią „Unia” Bruay przeciw „Fortunie Haillicourt. Początek gry o godz. 14.30. Oddziały I B rozegrają przedmecz o godz. 13-ej. Zaprasza się sportowców z Bruay i okolicy.

Terminarz gier ping-pongu w K.S.M.P.-m. Okr. Douai

Dnia 1. II. — Libercourt — Wazier; Ostricourt — Dourges; Auby wolne.
8.II. — Dourges — Auby; Wazier — Ostricourt Libercourt wolne.
22.II. — Auby — Libercourt; Dourges — Waziers; Ostricourt wolne.
9.II. — Auby — Ostricourt; Libercourt — Dourges; Waziers wolne.
7.III. — Waziers — Auby; Ostricourt — Libercourt; Dourges wolne.

Rozgrywki rozpoczynają się o godz. 13.30 w Patronażu miejscowości drużyny wymienionej na pierwszym miejscu. Komendanci są zobowiązani wysłać wyniki spotkań jak najprędzej do komendanta Okręgu.

Makowski Idzi, Komendant Okr. Douai.

OD REDAKCJI

MARLES LES MINES. — Pp. Kaźmierczak, Podlewski, Ciesielski. — Komunikat o zebraniu nie zawiera ani daty ani lokalu, w którym zebranie organizacyjne C.G.T.-F.O. ma się odbyć.

Komunikat Polskiego Związku b. Deportowanych i Więźniów Politycznych

Wobec legalizacji naszego Związku przez władze francuskie, wszyscy Polacy, deportowani i więźniowie polityczni, w swoim własnym interesie winni możliwie jak najprędzej zarejestrować się w Polskim Związku Deportowanych i Więźniów Politycznych. W tym celu mogą pisemnie lub osobiście zgłaszać się do Sekretariatu Związku — 54, rue Truffaut — PARIS 17-e.

Wszystkim deportowanym, posiadającym t. zw. „Carte de Rapatrié”, przypominamy o obowiązku wyciągnięcia na ich miejsce nowych kart t. zw. „Modèle A.”. Po nowe karty zgłaszać się należy do departamentalnych biur Ministerstwa B. Kombatantów przy swojej prefekturze.

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, którzy w momencie uwolnienia z obozów i więzień nie odzyskali swoich zegarków, pierścionków i t. p. rzeczy — mogą zgłosić się do specjalnego organu w Paryżu — 50, Avenue Bugaud — celem sprawdzenia i ewentualnego podjęcia swoich rzeczy. Dla deportowanych zamieszkałych poza Paryżem, sprawdzeniem może zająć się Zw. Deportowanych, na ich wyraźne życzenie. Zainteresowani winni w tym celu podać nazwę obozu czy więzienia, w którym im te rzeczy odebrano oraz posiadany numer więźnia w momencie zabrania rzeczy.

Zarząd Polskiego Związku Deportowanych i Więźniów Politycznych we rancji

Komunikat Banku P. K. O.

Bank P.K.O. komunikuje nam, że w związku z przeprowadzoną zmianą kursu franka francuskiego przy przekazach do Polski, stosuje począwszy od 26-go stycznia 1948 r. następujący kurs przekazowy:

Za 100 franków franc. — 186 złotych

Dotychczasowe opłaty za wykonanie przekazów pozostają bez zmian.

LENS. — (Nieszczęśliwy wypadek). — Samochód najechał wieczorem na rue de Béthune, Polaka Ignacego Sipa. Na szczęście odniesione rany okazały się niegroźne. Pan Sip, po nałożeniu opatrunku wrócił do domu.

LENS, 9, 11, 16. — Zarząd oddz. **ZUPRO.** — Prezes: Grabas Franciszek, 4, rue Jeanne d'Arc, Lens fosse 9; sekretarz: Bednarczyk Stanisław, 77, rue Pascal, Lens fosse 9; skarbnik: Kaczmarek Walenty.

Okręg „Warszawa” P.O.W.N.

zawiadamia, iż bierze udział w uroczystości żałobnej ku czci gen. Leclerc organizowanej przez parafię szybu 4. Lens w niedzielę 1. lutego br. Koła zabierają sztandary. Zbiórka o godz. 10-tej przed kościołem szybu 4-go Lens.

SALLAUMINES. — Zarząd Sekcji Polskiej przy C.G.T. — Prezes: Maissner Józef, 29, rue du Marais, Sallaumines; sekretarz: Siłecki Franciszek, 14, rue de Lisieux, Sallaumines; skarbnik: Pułka Tomasz.

BULLY-ALOUETTES. — Zarząd Tow. św. Józefa w Bully-Alouettes zawiadamia członków, że towarzystwo bierze udział w rocznicy KSMP w Bully les Mines, w niedzielę 1 lutego br. w uroczystości w kościele jak i w sali Kursal w Bully. Zbiórka towarzystwa po południu obok sali Kursal o godz. 16.30.

TOURCOING. — (Przypuszczalny zabójca Emila Moreau, wydany władzom francuskim). — W listopadzie 1942 r. został zamordowany w Willems, mieszkaniec miasta Tourcoing, Emil Moreau. Podejrzenie o zabójstwo padło na Hiszpana Marino Valero, który stał w bliższym kontakcie z zamordowanym. Hiszpan uprawiał przemyt złota i dewiz. Ślad po nim zaginął a ostatnio odnalazł się w Belgii. Władze francuskie zażądały jego wydania, które nastąpiło na granicy pod Tourcoing.

Przesłuchanie Hiszpana rozpoczęło się.



Zebrania na niedzielę 1-go lutego 1948 r.

ABSCON. — Tow. Gimn. Sokół o 11 u p. Jankowskiego.
ANGRES. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Kropacza (walne).
ASTURIES. — Stow. rez. i b. Wojskowych o 10 w Patronażu (walne).
AUCHY LES MINES. — O.P.O. o 14 u p. Loquet (nadzwyczajne).
AVION. — Koło Zw. Inwalidów Woj. R.P. o 11 u pani Wajstakowej (walne - rew. o 10.30.
AVION. — K.S.M.P. M. o 15.30 w Starym kościele.
BARLIN. — Sekcja polska przy C.G.T. Force Ouvrière o 15 u p. „Cucu”. (Wstęp za okazaniem karty członkowskiej.).
BARLIN. — Sekcja polska przy CGT (centrum) o 14 u p. Żurczaka (walne — rew. o 10 u skarbnika).
BARLIN. — Tow. Hodowlane „Czysty Drób” o 15 w sali polskiej.
BARLIN. — T.U.R. o 10 u p. Żurczaka, (walne).
BILLY-MONTIGNY. — T.U.R. o 15 u pani Ryńskiej (walne).
BILLY MONTIGNY. — Z.U.P.R.O. o 10 u pani Ryńskiej (walne — rew. o 9-tej).
BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja czeladnicza Okr. Bruay o 10 w Café Jean (walne - rew. kasy o 9.30.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. św. Barbary o 15 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — T.U.R. o 15 w Barze Polskim (walne — rew. o 14.30).
CALONNE RICOUART. — Koło Związku b. POWN o 16 u pani Pokojskiej.
CALONNE RICOUART. — Rada Rodzicielska o 15 u pani Pokojskiej (kwartalne — rew. kasy o 14.30).
CALONNE-RICOUART. — Sekcja polska przy C.G.T. o 10 u pani Pokojskiej.
CREIL (Oise). — Tow. Wzajemnej Pomocy o 15 w siedzibie towarzystwa.
DIVION. — Bractwo Kurkowe o godz. 10 u p. Croenna. (Będą wydane legitymacje).
DIVION. — K.S.M.P. Ż. o 15 u p. Croena (walne).
DIVION. — Tow. św. Barbary o godz. 16 u p. Croenna.
DOURGES. — K.P.H. o 15 u p. Katarzyńskiego.
ECAILLON - VUILLEMIN. — Tow. Gimn. Sokół o 10 u p. Wiśniewskiego (walne).
HAILLICOURT, 2-bis. — K.S.M.P.-M. i Ż. o 10 w Ochronce.
HARNES. — Sekcja polska przy CGT o 14 u p. Antoniaka (wiec informacyjny).
HARNES. — Tow. gimn. Sokół o 14 u p. Gruchały.
HOUDAIN. — Klub Mandolinistów „Sonora” o 10.30 u p. Pawłowskiego (walne).
HOUDAIN. — O.P.O. o 15 u p. Majchrzaka (walne — rew. o 14.30).
HOUDAIN. — Stow. b. POWN o 14 u p. Pawłowskiego (walne — rew. o 13.30).
HOUDAIN. — Tow. gimn. Sokół o 14 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — T.U.R. o g. 15 u p. Pustelnika (walne).
LENS, 4-ka. — Sekcja przy CFTC o 14 u p. Marchewki (walne).
LENS, 12-ka. — Koło Zw. Inwalidów Woj. RP. o 10 w Café Familia.
LIBERCOURT. — Stow. b. P.O.W.N. o 15 u p. Kamalskiego.
MARLES LES MINES. — Koło humorystyczne „Mazepa” o 15 u p. Lisa (walne).
MAZINGARBE - VERMELLES. — M.R.N.P. o 15 u p. Matuszyńskiej (walne).
MAZINGARBE, 7-ka. — Koło Śpiewu „Cecylia” o 15 u p. Robakowskiego.
MONTIGNI EN OSTREVENT. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Piaseckiego.
NOEUX LES MINES. — Bractwo Kurkowe o 16 w sali polskiej.
NOYELLES SOUS LENS. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Lisieckiego (walne).
OSTRICOURT. — Koło P.S.L. o 15 u p. Gillet (walne).
PARYŻ: X, XI XIX i XX. — O.P.O. o 16 w Domu ludowym, 27, rue des Envierges.
ROUVROY. — KSMP-M. o 10 w ochronce.
SALLAUMINES. — Krono Przyjaciół Sztuki Polskiej o 15 w Auberge du Stade (walne).

Komunikat Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu

Zarząd Okręgu Północ podaje do wiadomości, że p. Pułkownik Daniel Zdrojewski, prezes Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu został ostatnio wyróżniony i odznaczony wyższymi odznaczeniami państw alianckich: 1) Orderem wojskowym Imperium Brytyjskiego; 2) Medalem Amerykańskim; 3) Krzyżem Belgijskim; 4) Włoskim Krzyżem honorowym.

Z tej okazji przesyłamy tą drogą nasze najserdeczniejsze życzenia.

Prezydium Zarządu Okręgu Północ

Uwaga K.S.M.P.-M. Okr. III. Bruay

Podaje się do wiadomości wszystkim Stowarzyszeniom, iż w niedzielę dnia 15-go lutego odbędzie się w La Clarence wielki wieczór teatralny Okr. i w niedzielę dnia 29. lutego konkurs teatralny na Okręgowym święcie Młodz. Stowarzyszenia winny się jak najstaranniej przygotować do występów. Program ukaże się później.

Ambroży Alojzy, prezes Okr.

NOEUX LES MINES. — Zbliża się dzień przyjazdu 1-szego objazdowego teatru rewii „Wesoły Rafał Pigułka”. Rewia „Razem bracie ramię w ramię” odegrany zostanie w dniu 1. lutego w sali p. Lisieckiego o 15-tej. Potem zabawa. Zapraszamy wszystkich. DYREKCJA TEATRU.

HOUDAIN. — Lekcja orkiestry dętej Koła Muz. „Echo” odbędzie się 1. lutego br. o godz. 10-tej w lokalu p. Falgair.

BRUAY. — Z.K.M.K. zwołuje swe zebrane 5. lutego o godz. 17-tej w Barze Polskim.

ROUVROY. — (Podziękowanie). — Sekcja Polska przy C.G.T. dziękuje w imieniu swoim i w imieniu całej Rodziny zmarłego tow. Kozy Michała, wszystkim Rodakom, którzy zajęli się pogrzebem i zbiórką na cmentarzu. Zebrano 2.048 fr.

Serdeczne Bóg zapłać składa również Rodzina zmarłego.

ROUVROY. — T.U.R. organizuje w niedzielę 8. lutego o godz. 16-tej w sali p. Woźniaka odczyt na temat: „Co nam daje praktycznego szkoła, nauka, oświata”.

DOURGES. — Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy. — Prezes: Nitkowski Tadeusz, Cité Bruno, 288, Dourges; sekretarz: Kolańczyk Stanisław, Cité Bruno 474, Dourges; skarbnik: Woroch Stefan; opiekun harcerzy: Szymoniak Wincenty; opiekunka harcerzy: Karolczak Józefa.

OIGNIES - OSTRICOURT. — Koła Muzyczne „Harmonia” urządza 31. bm. zabawę taneczną w sali p. Böhma. Początek o godz. 21-ej — w niedzielę 1. lutego zabawa rozpocznie się godz. 20-ej.

* * *

Próby muzyki odbywają się w sali p. Böhma co niedzielę o godz. 10-tej rano.

WAZIERS. — Orkiestra „Filharmonia” Waziers bierze czynny udział w obchodzie gwiazdkowym, urządzanym przez Radę Rodzicielską z Waziers w niedzielę 1 lutego.

Zbiórka muzykantów w Salle des Fêtes w Clochette o godz. 13.30. Zespół szkolny winien przybyć na tę samą godzinę.

DENAIN i okolica. — (Operetka — „KARNAWAŁ W WARSZAWIE”). — Rada miejska uchwaliła, że „Karnawał w Warszawie” odbędzie się. Piękną tę operetkę w 4-ch aktach odegra w niedzielę 1 lutego br. o godz. 17 w Teatrze Miejskim w Denain znany publiczności zespół śpiew.-teatr. „Harfa” z Escaudain.

To też kto chce pięknie i wesoło wieczór spędzić, przybędzie oklaskiwać operetkę „Karnawał w Warszawie”.

RAISMES - SABATIER. — (Obchód gwiazdkowy). — Miejscowe organizacje polskie zorganizowały gwiazdkę dla dzieci polskich uczęszczających do szkoły polskiej. Na uroczystość przybyło ponad 100 dzieci. Bardzo licznie przybyli rodzice tychże oraz goście. Obchód należał do udanych. Przybyli nań z Konsulatu Gen. R.P. p. Noga oraz inspektor szkolny p. Ciemniakowski, poza tym goście francuscy jak miejscowy ks. Proboszcz Fr. Blas, inspektor szkolny p. Gilbron, dyr. p. Sabatier, itd...

Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Rady Narodowej p. Walkowiak.

Na program obchodu składały się poza przemówieniami, występy dzieci z deklamacjami, inscenizacjami, tańcami narodowymi, jak „Krakowiakiem”, góralskim, itd...

W ciągu całej uroczystości przygrywała orkiestra p. Mintysiaka.

* * *

Rada Rodzicielska dziękuje wszystkim osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do zorganizowania uroczystości.

Polskie nabożeństwa na miesiąc luty w dep. Aisne

W niedzielę 1 lutego msza św. o godz. 11-ej w ST QUENTIN.
W niedziele 8 lutego msza św. o godz. 11-ej w SOISSONS.
W niedzielę 15 lutego msza św. o godz. 11-ej w VILLEMONTOIRE.
W niedzielę 22 lutego msza św. o godz. 11-ej w SOISSONS.
W niedzielę 29 lutego msza św. o godz. 9.30.

Słuchanie spowiedzi przed nabożeństwem.

Uprasza się zatem wszystkich Drogich Rodaków o liczny udział w tych nabożeństwach polskich.

Ks. W. Kowolik
Soissons, 22, rue Jean Jaures Aisne

MONDEVILLE, COLOMBELLES, GIBERVILLE. — W sobotę 31. stycznia odbędzie się wielki „Konkurs Śpiewu” w Mondeville na Plateau, w baraku przy kościele na który zaprasza się wszystkich Rodaków, jak również wszystkich śpiewaków i śpiewaczki. Doskonała muzyka z Józefem i Filipem na czele. Bufet na miejscu, gorące i zimne przekąski. Wstęp tylko 30 fr. dla dorosłych, 15 dla dzieci. A więc jeszcze raz wszyscy Rodacy na wielki „Konkurs śpiewu”.

ARDANTES (Indre). — Walne zebranie Koła P.S.L. odbędzie się w niedzielę 1. lutego o godz. 14-tej w Café Brizo.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W gminie Rosul, wykradziono z grobowca rodziny Danré, trumnę ze zwłokami jednego jej członków. Policja prowadzi dochodzenia.

ABBEVILLE. — Na polowaniu na dzikie gołębie w Béhen pod Abbeville, został raniony wystrzałem z fuzji, 21-letni wieśniak Michał Brunelle.

CAUDRY. — Szofer Karol Gourmont, zmarł w okolicznościach dotąd nie stwierdzonych.

BOULOGNE. — Samochód najechał i pokaleczył groźnie, 9-letnią Krystynę Collin. Dziewczynka zmarła w szpitalu.

Ciągnienie Loterii Narodowej

48-ma TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
2	800	800
8	800	400
81	500	1.000
54	800	1.500
033	1.500	2.500
982	1.500	2.300
235	1.500	2.500
956	2.000	3.000
236	2.000	3.000
903	2.500	3.500
147	2.500	3.500
387	2.500	3.500
7.259	4.000	10.000
6.203	4.000	10.000
9.453	4.000	10.000
9.436	4.000	10.000
3.514	4.000	10.000
1.885	10.000	15.000
2.047	10.000	15.000
0.334	30.000	[illegible]
06.025	200.000	80.000
26.230	200.000	80.000
13.218	200.000	80.000
89.888	200.000	80.000
58.109	200.000	80.000
268.205	600.000	120.000
103.492	600.000	120.000
029.103	600.000	120.000
076.846	600.000	120.000
172.740	600.000	120.000
211.268	1.000 000	200.000
281.400	1.000 000	200 000
062.701	2.000 000	1 000 000
282.957	8.000 000	4.000 000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew omyłek.
Następne ciągnienie 4-go lutego br.

Zbrodnicza małżonka przed sądem w Valence

Otruła męża arszenikiem za to, że nie zezwolił na ślub córki

ROMANS. — Było to w roku 1945. Zbliżał się koniec grudnia. Panna Klara Chapurlat z Bourg de Péage, wówczas licząca lat 20, córka zamożnego gospodarza, postanowiła wyjść zamąż za jednego z młodzieńców wioski niej. Gabriela Martin. Z postanowioną decyzją udała się do ojca i poprosiła go o zezwolenie na ten ślub. Ojciec, staruszek 64-letni, sprzeciwił się małżeństwu, uważając, że ten, którego wybrała na swego towarzysza życia, nie łączy w sobie wartości, jakich wymaga się od każdego człowieka.

Sprzeciw był kategoryczny i żadna interwencja, nawet matczyna, nie pomogły zmienić postanowienia jakie w sprawie małżeństwa swej córki powziął wieśniak.

Biedny starzec nie przeczuwał wówczas, że sprzeciwiając się postanowieniu córki, wydał na siebie wyrok śmierci. Na Chapurlacie zemściła się jego żona Małgorzata posądzana o utrzymywanie bliższych stosunków z ojcem Gabriela Martina.

Za namową narzeczonego swej córki, dodała w dniu 27. maja 1946 r. arszeniku do kawy męża. Doza była tak silna, że wieśniak zmarł w kilka godzin po wypiciu kawy.

Początkowo przypuszczano, że Chapurlat zmarł śmiercią naturalną. Pogrzeb odbył się jak gdyby nigdy nic nie stało się w wiosce. Po nim dopiero rozwiązały się języki i mieszkańcy wioski coraz uporczywiej zaczynali twierdzić, że współmieszkaniec wioski, nie zmarł śmiercią naturalną.

Wiadomościami tymi zainteresowała się żandarmeria z Bourg de Péage. Wszczęto dochodzenia, sprawę przekazano sądowi w Valence. Zarządzono ekshumację zwłok i badania toksykologiczne wnętrzności. Te wykazały, że wieśniak został otruty arszenikiem.

Żona rolnika, Małgorzata Chapurlat, została aresztowana. Po długich przesłuchiwaniach przyznała się do zatrucia męża. Nazajutrz do współudziału w nim przyznali się Gabriel Martin i Klara Chapurlat.

Sprawa obecnie oparła się o sąd przysięgłych dep. Drome i wyrok przeciw zbrodniczej trójce wydany będzie w Valence.

Zuchwały napad gangsterski w Paryżu

PARYŻ. — W środę rano o godz. 7.40, kilku uzbrojonych osobników napadło na samochód ciężarowy dyrekcji metra paryskiego. Gangsterzy steroryzowali szofera i skradli worek, zawierający 4 miliony franków. Złodzieje zbiegli w dwóch luksusowych limuzynach. Policja paryska została zaalarmowana tym napadem i natychmiast wszczęła poszukiwania. Gangsterów dotąd jednak nie ujęto.

Kto zabił Dominikę Coppée?...

PARYŻ. — Wydział paryskiej policji śledczej wraz z policją z Montmorency, prowadzi dochodzenia w sprawie zabójstwa służącej państwa Rousselow, panny Dominiki Coppée. Dochodzenia skierowano na poszukiwanie pewnego młodzieńca, w którego towarzystwie kilka razy widziano w polu, Dominikę Coppée.

Nazwisko młodzieńca jest trzymane w ścisłej tajemniczy, ze względu na dobro toczącego się śledztwa.

50 włamań w jednym roku

PARYŻ. — Policja podmiejska, na której czele stoi komisarz p. Michel, unieszkodliwiła szajkę, która w roku dokonała 50 włamań i na tym „zarobiła” 15 milionów franków.

Adrien Marquet pozbawiony praw obywatelskich na 10 lat

PARYŻ. — Sąd najwyższy dla spraw nadzwyczajnej wagi, skazał b. mera miasta Bordeaux oraz kilkakrotnego ministra w dawnych latach, Adriena Marquet, na 10 lat utraty praw obywatelskich za współpracę z rządem w Vichy.

PARYŻ XX. — Choinkę z podwieczorkiem dla dzieci XX. arr. urządza Rada Rodzicielska w niedzielę 1. lutego o 14-ej punktualnie w sali Domu Ludowego 27, rue des Envierges.

Wszystkie dzieci ze szkoły Belleville zaprasza Komitet. Rozdane zostaną upominki oraz będzie urządzona wesoła zabawa.

ARGENTEUIL. — Kom. Tow. Miejsc. zawiadamia wszystkie tow., że zebranie ogólne Kom. odbędzie się 1. lutego br. o godz. 15-tej w sali Szkółki Polskiej. Jednocześnie prosimy wszystkich rodziców posyłających dzieci do szkoły o łaskawe przybycie na zebranie a to w sprawie powołania organizacji harcerstwa w której winna skupić się cała młodzież szkolna. Na zebranie przyjadą z Paryża przedstawiciele harcerstwa, którzy objaśnią cel i pożytek takiej organizacji. Po zebraniu wyświetlenie filmów harcerskich.

Zarząd K. T. M.

SENS. — Kwartalne zebranie Koła P.S.L. odbędzie się 1 lutego w Hotel de la Halle o godz. 15-tej.

Widłami zabił orła

SAINT ETIENNE. — Jeden z robotników rolnych w Saint Rambert, zabił orła, który rzucił się na kurę. Rozpiętość skrzydeł drapieżcy wynosiła 1 m. 60 cm.

Rodzina nantejska zaczadziła się Dwoje dzieci zmarło

NANTES. — Sierżant Maillot żonaty i ojciec dwojga dzieci, jako mieszkanie posiadał jeden pokój. W nim gotowano, w nim spano. W panującym okresie zimna, palono długo w piecu. Ostatnio wieczorem, po spożytym posiłku, cała rodzina ułożyła się do snu. Nazajutrz rano znaleziono ich zaczadzonych dwutlenkiem węgla, który wydobywał się z pieca. Dzieci zmarły, rodziców w stanie bardzo groźnym umieszczono w szpitalu.

Wiadomości z BELGII

Wysyłanie paczek do Polski

W związku z licznymi zapytaniami w terenie w sprawie wysyłki paczek do Polski podajemy co następuje:

Paczki odzieżowe i żywnościowe można wysyłać za pośrednictwem Towarzystwa Pomocy Polakom — 32, rue Capouillet a Bruxelles.

1) Paczki odzieżowo-żywnościowe. Paczka może zawierać 4 i pół kilograma odzieży używanej. Do odzieży można dołączyć żywność możliwie nie pochodzenia belgijskiego. Żywności tej może być 1 i pół kilogr. Ciężar jednej paczki nie może przekraczać 4 i pół kilogr.. (—)

Okręgowe biura I.R.O. w Belgii

Międzynarodowa Organizacja Opieki nad Uchodźcami IRO uruchomiło w terenie tego kraju szereg biur okręgowych dla sprawniejszej opieki nad nowoprzybyłymi do pracy w kopalniach belgijskich. A oto ich odresy:

Liege — 25, rue de Pitteurs — sekretarz M. Memtchouk;
Charleroi — 3, Quai de landre — sekretarz M. Zurowski;
Mons — 15, rue Neuve - Flenu — sekretarz M. Motor;
Centre — 2, rue Camile Lemonier a La Louviere sekretarz F. Wittholz;
Limbourg — Bovenzaal Welvaart Kring a Waterschei — sekretarz Mehuys. (—)

Kurs ortografii polskiej w Belgii

Związek Polaków w Belgii organizuje trzymiesięczny kurs nauki ortografii polskiej. Kurs odbywać się będzie drogą korespondencyjną.

Bliższych informacji udziela zarząd Zw. Pol. w Belgii — Bruxelles, 42, rue Defaqz. (—)

Dnia 27-go stycznia 1948 r. zmarł przy pracy mój najukochańszy Mąż, nasz drogi Ojciec, Wuj, Teść i Dziadek

śp. Franciszek Młodziński

przeżywszy lat 69

o czym donosi Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30-go bm. o godz. 15-ej, z domu żałoby przy 57, rue Guéret. NOYELLES sous LENS. (255)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za liczny udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca, Teścia i Dziadka

śp. Klemensa STACHOWIAKA

składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ”

w smutku pogrążona RODZINA.

VIEUX-CONDE, w styczniu 1948 r. (256)

Nie zapominajcie o odnowieniu prenumeraty!

DROBNE OGŁOSZENIA

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec”, LENS (P..de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS